



Kongres PZPR śle pozdrowienia Wielkiemu Przyjacielowi Polski Generalissimusowi Józefowi Stalinowi

Na wczorajszym posiedzeniu Kongresu tow. Aleksander Zawadzki wygłosił następujące przemówienie z okazji urodzin Towarzysza Stalina:

Droży Towarzysze!

21 grudnia 1948 r. upływa 69 lat od dnia urodzin wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu i mas pracujących, walczących o swe społeczne wyzwolenie, o pokój, postęp i socjalizm, genialnego kontynuatora dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, wielkiego przyjaciela narodu polskiego, budującego swą szczęśliwą przyszłość, pogromcy Niemiec hitlerowskich i wybawiciela ludów Europy z niewoli hitlerowskiej — tow. Józefa Stalina.

Z 69 lat życia tow. Stalina, przeszło 50 lat, to płomienna, ofiarowa walka o wyzwolenie i szczęście człowieka pracy. „Jeśli życie moje nie było poświęcone sprawie klasy robotniczej, uważałbym je za bezcelowe”. — oto jak na swe życie patrzył i jak je pojmował tow. Stalin.

Wzorując się na życiu tow. Stalina uczymy się żyć, walczyć i budować, na jego życiu będą się uczyły pokolenia rewolucjonistów i budowniczych socjalizmu.

Polska klasa robotnicza i cały naród polski obchodzi dzień urodzin tow. Stalina z uczuciem szczególnej serdeczności i wdzięczności.

To Lenin i Stalin od zarania swej działalności współdziałali z polskim ruchem robotniczym, stali w obronie narodu polskiego przed uciskiem caratu i głosili hasło samookreślenia dla narodu polskiego. To Lenin i Stalin uznali w roku 1918 „nienaruszalne prawa narodu polskiego do niepodległości i jedności”.

To Stalin powiedział nam w roku 1943, gdy kraj nasz krwawił pod okupacją hitlerowską:

„Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko co możliwe, by przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — Niemiec hitlerowskich, by utrwalić przyjaźń polsko-radziecką i wspomóc ze wszystkich sił w odbudowie silnej i niepodległej Polski”.

To Stalin na czele delegacji ZSRR w Poczdamie stanowczo bronił i obronił dziejowo słuszną i sprawiedliwą sprawę zwrotu Polsce jej przastarych Ziemi Piastowskich z granicami na Odrze i Nysie żułwickiej, a w tymże roku do delegacji polskiej w Moskwie z właściwą mu skromnością i głębokim wyczuciem psychiki narodu polskiego powiedział: „nie żądamy abyście nam wierzyli na słowo... sądzić i ustosunkujecie się do nas według czynów naszych, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego... Poszły za tymi słowami dalsze, pełne głębokiej przyjaźni.

W najtrudniejszych chwilach po wyzwoleniu śpieszył nam Związek Radziecki z pomocą, środkami wyżywienia, surowcami, maszynami, kredytami. Z pomocy, kredytów, licencji i doświadczeń Związku Radzieckiego korzystaliśmy w wykonaniu Planu 3-letniego i wydatnie korzystać będziemy w realizacji naszego 6-letniego Planu zbudowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

Głos obrony, poparcia i sympatii ze strony rządu ZSRR i osobiście tow. Stalina rozlegał się niezwłocznie — ilekroć Polska Ludowa i jej granice, jej prawo i jej godność były atakowane ze strony imperialistycznych podżegaczy anglo-amerykańskich.

W roku 1948 tow. Stalin oświadczył: „Jak wiadomo, postanowienie o zachodnich granicach Polski zostało powzięte na konferencji trzech mocarstw w Berlinie na podstawie żądań Polski. Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, że uważa żądania Polski za słusne i sprawiedliwe”.

I w tejże wypowiedzi:

„Polska współczesna, demokratyczna Polska nie chce już być igraszką w rękach cudzoziemców”.

Tak, towarzysze, powstawała, rozwijała się, krzepła mielomna, głęboka i serdeczna

przyjaźń polsko-radziecka. Tak powstawała, rozwijała się i krzepła wspólnota ideologiczna między idącą ku socjalizmowi Polską Ludową i krajami zwycięskiego socjalizmu — ZSRR.

Tak powstawało, rozwijało się i krzepło nasze serdeczne uczucie do Wodza międzynarodowego proletariatu, następcy Lenina, twórcy potęgi Państwa Socjalistycznego, szczerego i niezawodnego przyjaciela narodu polskiego — Towarzysza Stalina.

Imię Wielkiego Stalina jest nieodłącznie związane z imieniem wielkiego Lenina.

W walce z reformizmem i zdradą marksizmu przez wodzów II Międzynarodówki, w walce o partię nowego typu i jej linie działania w duchu odrodzonego i genialnie zastosowanego do nowej epoki rewolucyjnego marksizmu — widzimy w ciągu dziesięcioleci Stalina obok Lenina, jako jego najbliższego współpracownika.

W roku 1917 Stalin jest organizatorem powstania zbrojnego.

W latach wojny domowej, wszędzie gdzie było najtrudniej, gdzie decydowały się losy rewolucji, stawał Stalin.

Tworzył plany strategiczne, kierował operacjami bojowymi, gromił Wrangla, Denikina, armie interwentów i agenturę Trockiego, zaopatrywał Moskwę i inne centra przemysłu i rewolucji w chleb.

Był twórcą Armii Czerwonej, wychowawcą i kierownikiem komisarzy wojskowych, bez których, jak mówił Lenin, nie byłoby armii.

Był duszą i współtwórcą marksistowsko-leninowskiej polityki narodowocelowej, która dała wolność narodom, ucśnionym przez carat, w tej liczbie i narodowi polskiemu.

Gdy nie stało Lenina, sztandar jego, sztandar bolszewickiej i Międzynarodówki Komunistycznej podniósł wysoko tow. Stalin.

Nad grobem Lenina mówił tow. Stalin:

„My, komuniści — jesteśmy ludźmi szczególnego pokroju. Skrojeni jesteśmy ze szczególnego materiału. Stanowimy armię wielkiego stratega proletariackiego, armię tow. Lenina. Nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka partii, której twórcą i kierownikiem był tow. Lenin.”

Po śmierci Lenina partia, klasa robotnicza i narody ZSRR, skupiły się dokoła tow. Stalina.

Geniusz Stalina rozświetlał drogę i horyzonty młodego Związku Republiki Radzieckich. Jego stalowa wola pokonywała wszelkie trudności.

Pod kierownictwem tow. Stalina — w walce z trockistowską, zinowiewowsko-bucharinowską i zagraniczną agenturą, w walce z niedobitą białą kontrewolucją — wykuwała się generalna linia partii, krzepło państwo radzieckie, odbudowywał się kraj po wojnie domowej, rozpoczęła się epopea pierwszych pięcioletek, zwyciężał w otoczeniu kapitalistycznego świata ustrój socjalistyczny w jednym kraju.

Pod wodzą Stalina ZSRR z kraju przemysłowo zaoferowanego stał się socjalistycznym potęgą przemysłową, z kraju o nędznej drobnej gospodarce chłopskiej — krajem produkującym, socjalistycznej gospodarki rolnej, krajem kolchozów — milionerów, krajem, gdzie szybko wyrównują się przepaści za rządów carskich różnie między miastem i wsią, gdzie do najwyższych poziomów rozkwitła nauka, kultura i sztuka, gdzie ta nauka, kultura i sztuka głęboko i szeroko przeniknęła na wieś.

Pod wodzą Stalina ZSRR stał się krajem, gdzie rozkwitł nowy socjalistyczny stosunek do pracy — współzawodnictwo, gdzie praca z przekleństwa dla ludzi, stała się sprawą honoru, sprawą chwały, sprawą męstwa i bohaterstwa milionów obywateli radzieckich, krajem, gdzie produkujących robotników i kolchoźników, robotnice i kolchoźnice odznacza się najwyższymi odznaczeniami i godnościami bohatera socjalistycznej pracy.

Pod wodzą Stalina w gigantycznych zmaganiach nad socjalistyczną przebudową i w budownictwie socjalistycznym wyrosły milionowe kadry nowych radzieckich ludzi, bohaterów pracy, uczonych, artystów, wynalazców i konstruktorów, utalentowanych dowódców armii radzieckiej, wyrosły wielkie zastępy nowej z mas pracujących wyrosłej radzieckiej inteligencji.

Pod wodzą Stalina została urzeczywistniona moralno-polityczna jedność społeczeństwa radzieckiego i braterskie współzycie narodów ZSRR.

Pod wodzą Stalina armia radziecka rozgromiła największą potęgę militarną świata — armię hitlerowską, dobiła gada hitlerowskie

(dalszy ciąg na str. 2-e)



Depesza Kongresu PZPR do Towarzysza Stalina

KREML

W dniu Twoich urodzin, drogi Towarzyszu Stalinie, przesyłamy Tobie gorące, serdeczne pozdrowienia w imieniu mas pracujących Polski.

Zaden prosty człowiek w Polsce nigdy nie zapomni, że pod Twoim kierownictwem toczyła się zwycięska walka bohaterkiej armii radzieckiej o wypędzenie niemiecko-faszystowskich najeźdźców z Polski, dzięki której Polska odzyskała niepodległość.

Każdy prosty człowiek w Polsce pamięta, że kierowanej przez Ciebie radzieckiej polityce braterstwa i przyjaźni Polska zawdzięcza ugruntowanie swoich granic na Odrze i Nysie.

Każdy prosty człowiek w Polsce wie, że braterstwo i przyjaźń polsko-radziecka, której tak gorącym jesteś rzecznikiem, jest najlepszą rękojmią bezpieczeństwa i nieskrępowanego rozwoju Polski.

Każdy świadomy robotnik, chłop pracujący i inteligent w Polsce wie, że droga do rozkwitu Polski, droga do socjalizmu — prowadzi tylko w oparciu o przyjaźń i wieczysty sojusz ze Związkiem Radzieckim.

Jednocząc siły polskiej klasy robotniczej, która przewodzi narodowi, nie będziemy szczydzić sił, aby wnieść swój wkład do wielkiej sprawy solidarności wszystkich narodów w obronie pokoju, przeciw imperialistycznej agresji, do wielkiej sprawy zwycięstwa socjalizmu.

Dlatego wraz z wszystkimi ludźmi na świecie, którzy nie chcą wojny i niewoli — przesyłamy Tobie najgorętsze życzenia zdrowia i wielu lat pracy dla dobra całej i ostepowej ludzkości.

W imieniu Prezydium Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(-) BOLESŁAW BIERUT.

(-) JÓZEF CYRANKIEWICZ.

Holandia wznowiła wojnę w Indonezji

Dolary z planu Marshalla pokrywają koszty agresji

HAGA. Wojska holenderskie rozpoczęły działania wojenne przeciw Republice Indonezyjskiej, podejmując ofensywę na kilku frontach i wprowadzając do akcji wszystkie rodzaje broni.

Ponowienie agresji w Indonezji rząd holenderski nazwał w oficjalnym komunikacie „akcją policyjną przeciwko uzbrojonym bandom i niedyscyplinowanemu elementowi republiki indonezyjskiej”.

Fundusze na cele tej imperialistycznej wojny czerpie Holandia, według doniesień waszyngtońskiej prasy, z kredytów planu Marshalla.

Główne siły lądowe, posuwające się od miasta Gombong, (środkowa Jawa), zajęły Karanganjar. Po zbombardowaniu lotniska Moguwo w pobliżu stolicy republikańskiej — Jogjakarty lądowały tam holenderskie wojska spadochronowe. Wojska te przystąpiły natychmiast do ataku na oddaloną o 12 kilometrów stolicę, zajmując ją w kilka godzin później.

Według informacji dowództwa wojsk ho-

lenderskich w Indonezji, oddziały spadochronowe, które zajęły Jogjakartę zatrzymały prezydenta republiki — Soekarno, premiera Hatta, b. premiera Sjahrira, ministra spraw zagranicznych Salima oraz 12 innych wybitnych osobistości. Zatrzymano ponadto przewodniczącego parlamentu republikańskiego — Asaata oraz szereg posłów.

NOWY JORK (PAP.). Waszyngtoński korespondent dziennika „New York World Telegram” pisze, że dostarczane Holandii fundusze w ramach planu marshallowskiego używane są na wojnę w Indonezji. Dzięki „pomocy amerykańskiej”, wyrażającej się sumą ponad 300 milionów dolarów, Holandia jest w stanie utrzymać w Indonezji kilku dziesięciotysięczną armię, która pochłania rocznie ponad 60 milionów dolarów. Korespondent nadmienia również, że Holendrzy za blokowali całkowicie tę część funduszy, która przewidziana była dla Indonezji w ramach akcji marshallowskiej dla Holandii.

PARYŻ (PAP.). Rada Bezpieczeństwa zebrała się w poniedziałek przed południem na

nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym celem rozpatrzenia sytuacji w Indonezji.

Na posiedzeniu nie było delegatów ZSRR, Ukrainy i Kolumbii.

Przewodniczący Rady odczytał depeszę ministra Molotowa, zawiadamiającą o niemożliwości przybycia na czas, delegata radzieckiego, Malika.

Minister Molotow podkreślił, że członkowie Rady winni być zawiadomieni o posiedzeniu najmniej na trzy dni przed wyznaczeniem jego terminu. W związku z tym Związek Radziecki zaproponował odroczenie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa do środy 22 grudnia br. Wniosek radziecki został przyjęty przez obecnych delegatów.

Na propozycję delegata syryjskiego Rada zleciła jej przewodniczącemu podjęcie starań, celem otrzymania, jak najbardziej szcze gółowych informacji o sytuacji w Indonezji zarówno ze strony Komisji „Dobrych Usług” ONZ, jak i zainteresowanych rządów tj. holenderskiego i republikańskiego.

6-ty dzień obrad

Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA (PAP.). — W 6-tym dniu obrad Kongresu Zjednoczeniowego przewodniczy tow. Zarzycki. Przewodniczący komunikuje, że na Kongres przybyła delegacja naukowców polskich. Delegacja wchodzi na salę hucznie oklaskiwana przez zgromadzonych.

Zabiera głos dyrektor naczelny Instytutu Flektrotechnicznego tow. Jakubowski, podkreślając konieczność ściślejszego związania się świata nauki z klasą robotniczą.

Naukowcy-marksiści — mówi tow. Jakubowski — czerpać będą z bogatego doświadczenia klasy robotniczej siłę dla realizacji swoich olbrzymich zadań — z okrzykiem: „Niech żyje Socjalizm!”.

Jakubowski schodzi z trybuny. Zebrani żegnają delegację stojąc.

W strojach górniczych wchodzi na salę delegaci kopalni im. gen. Zawadzkiego. Entuzjastyczne oklaski rozlegają się na sali. Zabiera głos tow. Gondzik, meldując Kongresowi, że górnicy kopalni im. gen. Zawadzkiego przychodzą z dużymi osiągnięciami. Plan produkcyjny został przekroczony o 104 tys. ton, a rok 1948 zamkną górnicy przekroczeniem planu produkcyjnego o 140 tys. ton.

Przedstawiciel górników wyraża głębokie przekonanie, że pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zalodze kopalni im. gen. Zawadzkiego uda się w szybkim tempie podwoić szeregi współzawodników pracy, co przyczyni się do szybkiego wzrostu produkcji. Tow. Gondzik wznosi okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na cześć wodza proletariatu międzynarodowego — J. Stalina. Niemilknącymi oklaskami pokrywają obecni słowa przedstawiciela górników. Na sali rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Czerwone Zagłębie!”.

Przewodniczący udziela głosu Członkowi Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chile tow. Contrerasowi.

Niemilknącymi oklaskami wita Kongres przedstawiciela bohaterskiego ludu chilijskiego, walczącego z imperializmem amerykańskim o swą niezawisłość.

Przedstawiciel KC Komunistycznej Partii Chile przynosi Kongresowi braterskie pozdrowienia od ludu chilijskiego, od tysięcy bojowników chilijskich, więzionych przez imperialistów, od tysięcy bojowników, znajdujących się w szeregach ruchu oporu. Tow. Contreras w krótkich słowach charakteryzuje położenie polityczne swego kraju i ciężkie położenie mas pracujących. Podkreśla on, że Kongres Zjednoczeniowy i zjednoczenie klasy robotniczej w Polsce pomoże masom pracującym w Chile w ich ciężkiej, lecz nieugiętej walce z imperializmem rodzimym i amerykańskim.

Przy długo niemilknących oklaskach delegat mas pracujących Chile schodzi z trybuny.

W imieniu Komunistycznej Partii Szwecji zabiera głos członek Biura Politycznego partii, poseł do parlamentu Ohman Gunnar, który przekazuje Kongresowi bojawo braterskie pozdrowienia. Mówca przedstawia następnie walkę Komunistycznej Partii Szwecji przeciwko marshall-

zacji kraju o suwerenność i pokój oraz dążenia partii do nawiązania jak najściślejszych więzów przyjaźni oraz stosunków gospodarczych i kulturalnych z Polską.

Przedstawiciel Komunistycznej Partii Brazylii — Shenberg pozdrawiając polską klasę robotniczą w dniu święta jej zjednoczenia wznosi okrzyk na cześć międzynarodowej solidarności proletariatu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W dalszym toku obrad, witany długo nie milknącym huraganem oklasków — zabiera głos tow. Roman Zambrowski, celem wygłoszenia referatu na temat statutu i zadań organizacyjnych Zjednoczonej Partii.

Po przemówieniu tow. Zambrowskiego, które zebrani przyjęli burzliwymi owacjami na cześć przywódców polskiego ruchu robotniczego i chóralnym odśpiewaniem Międzynarodówki — przewodniczący tow. Zarzycki zarządził obiadową przerwę w obradach.

Przemówienie tow. Zambrowskiego podamy w całości w numerze jutrzejszym naszego pisma.

Depesza Ministra Minca

do załogi PZPB Nr 3

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 3

ŁÓDŹ.

Waszym osiągnięciem Przedkongresowym godnie powitaliście jedność klasy robotniczej wykonującej Państwowy Plan Produkcji na rok 1948 — 2 dni przed terminem waszego zobowiązania. Wyrażam Wam swoje uznanie i podziękowanie — jako produkującej grupie w przemyśle włókienniczym, która pierwsza podjęła wezwanie do współzawodnictwa rzucone przez załogę kopalni „Zabrze-Wschód”, zdwajając swe wysiłki dla budowy dobrobytu, kultury i wolności.

Podziękowanie przekazuję przodownikom pracy wielowarsztatowcom, którzy rozpalili entuzjazm u wszystkich pracowników, którzy wzorując się na Was podjęli wezwanie do wmożenia pracy, pomnażając tym produkcję naszego przemysłu. Życzę całej Załodze powodzenia w dalszych wysiłkach budowy Polski Socjalistycznej.

Minister Przemysłu i Handlu

(—) Hilary Minec.

W. Ażdiew

24)

Daleko od Moskwy

Nagle zaczęła się zdecydowana ofensywa zimy. Zdawało się, że niebo zmieszalo się z ziemią. Obsypało się śnieżną, białą masą, poprzez którą trudno było dojrzeć człowieka. W ciągu jednej doby utworzyła się warstwa metrowej wysokości śniegu, która zakryła całkowicie zrudziałą ziemię. Wszystko dookoła pobielało: okryły się śniegiem górki, skryły się nędzne trawy i pnie. Drzewa stały, obciążone śniegiem. Drogi zniknęły: nie można było przejechać, ani pociągiem, ani maszyną, ani konno.

Jak tylko przestało padać, ludność Nowińska wyszła oczyszczać zasypane drogi. Batmanow już zgóry wydał zarządzenia, kazał wydać łopaty i w odpowiedniej chwili wyprowadzić pracowników, celem oczyszczenia bocznic kolejowej, która prowadziła do przystani oraz dróg, które przylegały do posesiłek. Kierownictwo robotów powierzył Rogowowi, Beridzemu i Kowszowowi, przy czym podzielił pomiędzy nich punkty.

Tego dnia Wasyli Maksymowicz wstał tak zwykle bardzo wcześnie. Oczekując świt, przechadzał się po obszarze

mieszkania, kurcząc się od zimna. Batmanow niczego nie zmienił w tym domku, który przejął po Sidorence. Wszystko mu się podobało — i stołowy i sypialnia, gabi net, pokój dziecinny, byleby przyjechała tu Anna Iwanowna i Kostia. Nie podobały mu się tylko dwa wielkie obrazy olejne. Na jednym z nich namalowane było morze z tonącym okrętem — na drugiej goła, wychodząca z wody kobieta. Wasyli Maksymowicz, kiedy poraz pierwszy wszedł do tego domu, przystanął obok obrazów i nagłos podziwiał brak gustu miejscowego malarza, byłego właściciela tego mieszkania.

— Biedacy, chyba nigdy nie widzieli morza, ani pięknych kobiet, ani prawdziwego malarstwa. Te „arcydziała” proszę stąd zabrać, dla mnie się nie nadają — powiedział do komendanta.

Wasyli Maksymowicz przyjeżdżając do domu na krótkie chwile wypoczynku mieszkał w gabinecie. Przechadzając się po ciemnych pokojach, myślał często o tym, że należałoby zasiedlić ten dom jakąś dużą rodziną lub samotnikami w rodzaju Beridzego lub Kowszowa. Ale wszystko w

nim sprzeciwiało się tej myśli. Gdyby wsiedlił kogoś do domu, porzuciłby wszelką nadzieję odnalezienia własnej rodziny. We śnie i na jawie, wstawał przed nim obraz ostatniego pożegnania. Anna z Kostią, stali na drodze i patrzyli mu w ślad. Zona stoi, jakby skamieniała o strasznie smutnej twarzy. Chłopczyk coś krzyczy i wymachuje ręką...

Batmanow dotknął ręką oczu, jakby odganiając zjawę. W ciszy usłyszał cichy, kobiecy głos — to pracownica domowa Eudokia, skrzętna, mała, starsza kobieta — śpiewała w kuchni jedną ze swoich niekończących się pieśni.

— Cóż tam dzisiaj słychać, Ewdokija Siemienowna? — spytał Wasyli Maksymowicz wchodząc do kuchni.

— A nie gorzej, niż wczoraj — odpowiedziała z uśmiechem. Napaliłam już w piecach, za godzinę będzie w naszym mieszkaniu ciepło. Zresztą, wcale w nim prawie nie mieszkać. Śniadanie już gotowe, zaraz będę podawać.

Przy stole Batmanow zawsze siedział z książką — ten studencki zwyczaj nie podobał się Annie.

Położył obok talerza otwarty tom „Eugeniusza Oniegi-na”. Poezje Puszkina czytywał zawsze, gdy pragnął odnaleźć równowagę duchową.

Geniusz Puszkina zmuszał go z wżrusze-

Kongres PZPR śle pozdrowienia Wielkiemu Przyjacielowi Polski Generalissimowi Józefowi Stalinowi

Dokończenie ze str. 1-ej.

go w jego legowisku — w Berlinie, uchroniła świat przed odrzuceniem jego rozwoju na setki lat wstecz, przyniosła wolność i niepodległość narodom Europy, w tej liczbie i na rodowi polskiemu.

W tym miejscu zapamiętajmy sobie, towarzysze, słowa Stalina wypowiedziane do ludzi radzieckich w roku 1931:

„Zwolnić tempo — znaczy zostać w tyle. A ci co zostają w tyle, są bici. My zaś nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy. Pozostaliśmy w tyle poza produkującymi krajami o 50—100 lat. Musimy przebyć tę odległość w ciągu 10 lat, albo tego dokonamy, albo zostaniemy zgniecieni”.

Taką drogą szedł ZSRR do swych historycznych zwycięstw pod wodzą Stalina.

Zapamiętajmy to sobie, towarzysze, i zanieśmy słowa tow. Stalina do całej naszej partii, do całej klasy robotniczej, do całego narodu.

Pamiętanie o nich będzie nam potrzebne w realizacji uchwał naszego Kongresu PZPR, jak w realizacji tych uchwał oraz dalszego wytyczania drogi do socjalizmu czerpać będziemy z wielkich doświadczeń ZSRR, wielkiej skarbnicy marksizmu-leninizmu, do której olbrzymi wkład teoretyczny i praktyczny wniósł tow. Stalin.

Stalin to ciągłość historyczna rewolucyjnej teorii i praktyki naukowego socjalizmu, marksizmu-leninizmu.

Stalin to bojowy sztab klasy robotniczej, maszerującej ku socjalizmowi krajów demokracji ludowej.

Stalin — to natchnienie walczących o swe wyzwolenie społeczne i narodowe milionów wyzyskiwanych świata kapitalistycznego i narodów kolonialnych, oraz walki o niepodległość narodową małych narodów przeciwko zaborcom i ujarzmicielom imperialistycznym.

Stalin — symbol równouprawnienia i braterstwa ludów.

Stalin — to symbol walki o trwały pokój, postęp i demokrację przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i reakcji kapitalistycznej.

Imperialiści doprowadzili do podziału świata na dwa obozy. Stalin nauczył nas nierozdzielnego traktowania proletariackiego internacjonalizmu i patriotyzmu, umiłowania swojej ojczyzny.

Jako Partia Zjednoczonej Klasy Robotniczej produkującej siły narodu jesteśmy powołani powiedzieć:

w imię naszej miłości ku Polsce i narodowi naszemu, działając w interesie najlepiej pojętej przyszłości naszego kraju na historycznym szlaku wiodącym nasze masy pracujące miast i wsi ku lepszej doli i szczęściu w ustroju socjalistycznym — niezłomie stać będziemy w jednym szeregu z pobratymczymi krajami demokracji ludowej, z walczącym proletariatem krajów kapitalistycznych, z walczącymi o swe wyzwolenie narodami krajów kolonialnych, po tej stronie, po której jest wielki bohaterski, zwycięski Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Wielki Stalin.

nim śledzić losy ludzi, takich dalekich i nieskończenie mu obcych, którzy nie wiedzieli, jak podejść do życia, jak zużyć swoje siły i czas. Nie mieli wspólnych zainteresowań i życie ich zamykało się w osobistym kręgu. I ta przeraźliwa beczyność!

Batmanow kiwał głową! Oni szafowali życiem, oni nie wiedzieli, że życie jest drogocenne.

— Czy możliwe jest — myślał — że za pięćdziesiąt lub sto lat, znajdą się ludzie, którzy tak samo genialnie opiszą nasze czasy? Prawniki otrzymają od nas w dziedzictwie komunizm, przez nas zbudowany i powinni zrozumieć nasze życie, pełne ciągłego ruchu, działania i odpowiedzialności przed historią, życie bezinteresowne, bogate w duże sprawy, chociaż czasem ubogie w rzeczy służące potrzebom powszedniego dnia.

Cichy awzonek przywrócił go do rzeczywistości.

— Wasyli Maksymowiczu, wyprowadziłem swoich ludzi do przystani, zajmują się oczyszczaniem — meldował telefonicznie swoim ochryplym głosem Rogow. — Chciałem was zapytać, czy kontynuować wyładunek, czy przerwać? Idzie bardzo gęsta mgła. Mówią, że rada miejska zarządziła przerwanie komunikacji na rzece

JÓZEF STALIN

(w 69-tą rocznicę urodzin)

Józef Stalin (Dżugaszwili) — wielki kontynuator sprawy Lenina, jego wierny uczeń, współbojownik i przyjaciel, wódz narodów ZSRR — urodził się 21 grudnia 1879 roku w mieście Gori (Gruzja). Ojciec jego był robotnikiem gruzińskim, pochodzącym z chłopów. Już od piętnastego roku życia Stalin wstąpił w szeregi ruchu rewolucyjnego. W latach 1898 — 1900 stał on na czele rewolucyjno-marksistowskiego skrzydła pierwszej gruzińskiej organizacji socjal-demokratycznej „Mesame-Dasi”. Po czwastym od 1901 roku jest on działaczem rewolucyjnym. Stalin założył na Zakaukaziu prawdziwie rewolucyjne organizacje, zorganizowane i pracujące według zasad lenińskich, których heroldem była wydawana przez Lenina za granicą gazeta „Iskra”. W roku 1903, będąc na zesłaniu na Syberii, Stalin nawiązał łączność z Leninem. Na konferencji partii bolszewickiej w Tammerforsie w roku 1905 spotkał się on po raz pierwszy z Leninem.

W okresie rewolucji 1905—07 roku Stalin stał na czele bolszewików zakaukaskich. W roku 1912 Stalin, jako członek CK partii, kierował Biurem Rosyjskim CK. Wspólnie z Leninem Stalin stworzył i wychował partię rewolucyjną nowego typu — partię bolszewicką, prowadząc konsekwentną walkę z mienšewikami, anarchistami i innymi wrogami marksizmu.

Po rewolucji lutowej 1917 roku Stalin wrócił z zesłania. Kierował on działalnością Komitetu Centralnego i petersburskiego bolszewików, redagował gazetę „Prawdę”. Od maja 1917 r. Stalin jest członkiem Biura Politycznego Komitetu Centralnego. Wspólnie z Leninem Stalin był organizatorem i wodzem Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Stalin kierował pracą VI zjazdu partii, który wysunął hasło objęcia władzy przez proletariat i biedotę wiejską, przez obalenie dyktatury kontrrewolucyjnej burżuazji. W dniach październikowych 1917 roku Stalin stał na czele ośrodka partyjnego dla kierowania powstaniem.

Od roku 1917 do roku 1923 Stalin piastował urząd komisarza ludowego dla spraw narodowościowych oraz od roku 1919 do roku 1922 — komisarza ludowego inspekcji robotniczo-chłopskiej. Podczas wojny domowej i walki z interwentami zagranicznymi Stalin stworzył wspólnie z Leninem Armię Czerwoną, organizował rozgromienie interwentów i białogwardystów. Od roku 1922 Stalin jest stałym sekretarzem generalnym Centralnego Komitetu partii. Po śmierci Lenina Stalin prowadzi narody ZSRR szlakiem lenińskim.

Stalin obronił leninizm w walce ze

zdrajcami — trockistami, bucharynowcami oraz innymi wrogami ludu.

Będąc genialnym teoretykiem, broniąc i rozwijając naukę Marksa — Engelsa — Lenina, Stalin uzasadnił i rozwinął teorię Lenina o zwycięstwie socjalizmu w jednym kraju, o uprzemysłowieniu socjalistycznym, o kolektywizacji rolnictwa, o państwie socjalistycznym, o zbudowaniu socjalizmu i komunizmu w kraju radzieckim. Stalin uzasadnił założenia programowe partii bolszewickiej w kwestii narodowościowej i następnie opracował politykę narodowościową władzy radzieckiej. Stalin dokonał olbrzymiej pracy przy tworzeniu narodowych republik radzieckich, a następnie, po zjednoczeniu wszystkich republik radzieckich w jedno pa-

stwo związkowe — ZSRR. Stalin jest twórcą nowej Konstytucji ZSRR.

Stalin jest organizatorem gruntownej przebudowy całego gospodarstwa narodowego kraju na podstawach socjalistycznych. Pod jego kierownictwem partia bolszewików i masy pracujące ZSRR przekształciły kraj w potężne mocarstwo socjalistyczne.

Stalin — to twórca sił zbrojnych Związku Radzieckiego, wielki strateg i wódz.

Pod kierownictwem swego genialnego wodza Stalin naród radziecki odniósł wielokoponne zwycięstwo w wielkiej wojnie przeciw faszyzmowi i nie tylko obronił wolność i niepodległość ZSRR, ale uratował całą ludzkość i całą cywilizację światową od zagłady. Podczas ostatniej wojny

Stalin był naczelnym wodzem wojsk radzieckich. Naród radziecki wybrał Stalin na swego pierwszego delegata do Rady Najwyższej ZSRR. Stalin jest obecnie przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadało mu tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej oraz Bohatera Związku Radzieckiego, a także najwyższą rangę wojskową — Generalissimusa Związku Radzieckiego.

Po wojnie, pod kierownictwem Stalina, partia komunistyczna organizuje nowy potężny rozwój gospodarstwa narodowego.

Stalin — to Lenin dnia dzisiejszego. Z imieniem Stalin łączy naród radziecki swój dzień dzisiejszy i przyszłość, wszystkie swe osiągnięcia i zwycięstwa.

Jedność ruchu robotniczego w Polsce wynikiem samego życia

„Prawda” o Kongresie Zjednoczeniowym

Wychodząca w Moskwie „Prawda” zamieściła artykuł swego warszawskiego korespondenta J. Makarenko, o zjednoczeniu partii robotniczych w Polsce.

Makarenko stwierdza, że zjednoczenie partii robotniczych w Polsce ma przebieg nie mechaniczny, lecz wynika z samego życia. Rewolucyjne przekształcenia przeprowadzone przez polską klasę robotniczą od chwili powstania Krajowej Rady Narodowej, wspaniałe sukcesy osiągnięte przez cały kraj, ułatwiły likwidację rozłamu w ruchu robotniczym oraz stworzenie trwałych podstaw dla zjednoczenia partii robotniczych.

Szybka odbudowa przemysłu i rolnictwa, zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych i wybrzeża morskiego, przyczyniły się do wzrostu dobrobytu ludności pracującej w Polsce. Demokracja, na bazie tych sukcesów gospodarczych jak również wielkich osiągnięć w dziedzinie kultury i sztuki, przyczyniła się do ideologicznej i politycznej konsolidacji klasy robotniczej. Zjednoczając się, partie robotnicze dokonały wielkiej pracy w swoich własnych szeregach. PPS rozgromiła swoją prawicę, która orientowała się jawnie na odrodzenie kapitalizmu w Polsce i przeprowadziła czystkę w szeregach partii. PPR rozprawiła się z prawicowo-nacjonalistycznym odchyleniem i również oczyściła swe szeregi z elementów oportunistycznych.

Zjednoczenie partii robotniczych — pisze dalej Makarenko — stanowi przedmiot ogólnego zainteresowania, ponieważ jest ono sprawą całego narodu polskiego.

Polscy masy pracujące ucziły Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych wybitnymi sukcesami produkcyjnymi.

Makarenko wzięty fabrykę traktorów „Ur sus”. Robotnicy tej fabryki — pisze Makarenko — zobowiązali się wyprodukować ponad plan 10 traktorów oraz rozwinąć współzawodnictwo pracy. Podobnie jak na terenie całej Polski, również i tutaj współzawodnictwo stało się czynnikiem decydującym w walce o wzrost produkcji przemysłowej.

W dalszym ciągu Makarenko opowiada o swej rozmowie z robotnikami fabryki „Ur sus”. Członek Komitetu Fabrycznego PPR, Stanisław Dyr powiedział, że „do zjednoczenia partii robotniczych przyczyniło się pragnienie, aby Polska była jeszcze bogatsza i silniejsza, aby polska ludność pracująca mogła w szybszym tempie osiągnąć warunki szczęśliwszego życia”. Majster Wacław Chorzak, członek PPS, opowiedział, że w fabryce pracowało przed zjednoczeniem przeszło 600 członków PPR i 390 członków PPS, którzy już od dłuższego czasu wspólnie uczyli się na kołach samokształceniowych, na kursach, studiowali marksizm-leninizm, słuchali wykładów i referatów. Wszystko to pomogło

im lepiej zrozumieć się wzajemnie i zbliżyć się do siebie ideologicznie.

„Gdy się zjednoczymy, będziemy siłą, która będzie w stanie pokonać wszelkie trudności — oświadczył brzdądzista — tokarz, członek PPR, Franciszek Saliński. Uczymy się i będziemy się nadal uczyć u komunistów Związku Radzieckiego”.

„W jedności partii robotniczych siła. Wiemy, jesteśmy przekonani — powiedzieli na pożegnanie robotnicy fabryki traktorów. Słowa te — konkluduje Makarenko — powtarza cała polska ludność pracująca”.

To i owo

Wycieczki krajoznawcze

Jak wiadomo, Francja należy do państw zwyciężczych w ostatniej wojnie światowej. Jak wiadomo, Francja ma udział w okupacji Niemiec. Jak wiadomo, Francja ma prawo do odszkodowań i t. zw. reparacji wojennych z Niemiec. Wiadomo jednak również (ostatnie wiadomości), że na mocy układu handlowego zawartego niedawno we Frankfurcie, Francja zobowiązała się dostarczać hutom niemieckim setek tysięcy ton swojej (lotaryjskiej) rudy żelaznej, zasilać tą rudą przemysł wojenny Trizonii, kosztem spadku własnej produkcji, dla której „układ” nie przewiduje dostarczenia z Niemiec Zachodnich ani jednego, należnego przecie na zasadzie reparacji, kilograma węgla. Ponieważ w dodatku w tej „wymianie handlowej” ustalono stosunek marki (zachodniej, niemieckiej) do franka francuskiego na 1:87 na korzyść „marki” — trudno się dziwić, że ludność Francji zadaje sobie pytanie:

— Kto jest właściwie okupowany: Francja, czy niemiecka Trizonia?

Francja, obywatelska Francja. Kraj niby zwycięski w ostatniej wojnie, po wojnie atoli, nie stęty, okupowany. Przez gólników marszałkowskich i ich francuskich rządowych faga-sów.

W Brytanii to kraj, który, jak to się mówi, życie swoje zasadza na tradycji. Otóż, je-śli chodzi o święta Bożego Narodzenia, tradycja ta brzmi: na każdym stole indyk z kasztanami. Nij karp, nie schab, nie szynka, tylko właśnie — indyk. Lecz, jak powiada przy-słówie: indyk myślał, a w parlamencie brytyjskim łeb mu ucieli. Minister wyżywienia, Strachey, oświadczył bowiem, co następuje: sprawa zaopatrzenia w żywność ludności brytyjskiej przedstawia się wręcz katastrofalnie. Anglia nie może liczyć na polepszenie sytuacji żywnościowej, wszystko na kartki, nawet „konina (której cena na t. zw. czarumy rynku ostatnio niebawale podskoczyła).

Ano, rzecz jasna, w tych warunkach — kwita z indyka. Tradycje jednak w pięćdziesięciu procentach świąteczną będzie można zachować. Niby, jeśli chodzi o kasztany, Te w Anglii nie są przecież zgromadzone.

Japonia, kraj wschodzącego słońca, jest krajem, że się tak wyrazimy, wcale „nie zachodzących” afer i chuligaństw na najwyższym szczeblu państwowym. Po ostatniej skandalicznej hecy łapówkowej poprzedniego gabinetu japońskiego — obecny rząd Yoshidy „zainaugurował” swoją działalność polityczną również kompromitacją łapówkową.

Jak się okazało, Furibata jest nie od parady japońskim ministrem komunikacji. Facet jest „smarowany” i jedzie. „Smarowany”, oczywiście, łapówkami. Podobnie jak Lumljána, minister skarbu, który ciężkie miliony zarabla na „gejszach. Podobnie jak wielu de-putowanych z nominacji gen. Mac Arthura, którzy uzyskują spore fundusze dzięki swojej „pracy parlamentarnej”.

Eh, Japonie zwiła również „krajem kwitnącej wiśni”. Jeśli jednak chodzi o „sól rzo-dową” — kraj to, można powiedzieć, kwitnącej, za przeproszeniem, świnia.

E. TAM

Poszukiwania samorodnych talentów

Konkurs Zw. Zaw. Prac. Spożywczych

Wydział Kult.-Oświat. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożyw. podjął niezwykle pożyteczną inicjatywę wywołania spośród masy pracowników spożywczych, samorodnych talentów literackich, malarskich itp.

Pierwszym etapem tej akcji jest rozpisanie konkursu, obejmującego literaturę, malarstwo i sztuki plastyczne. Do konkursu przystąpić może każdy członek Związku. Tema ty, rodzaj i charakter dzieła dowolny w zakresie wspomnianych trzech rodzajów sztuki. Prace należy przesyłać bezpośrednio do Zarządu Głównego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 marca 1949 roku.

Zarząd Główny przeznaczył szereg nagród pieniężnych i książkowych dla każdej dziedziny sztuki. A więc: I nagroda — 20.000 zł., II nagroda — 15.000 zł., III nagroda — 10.000 zł., IV nagroda — 5.000 zł. oraz liczne w postaci książek.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w wyznaczonym terminie. Prace nagrodzone, wystawione będą przez Zarząd Główny, zaś nazwiska autorów opublikowane w prasie.

Opieka nad ukrytymi wśród rzeszy robotniczych talentami nie może się ograniczyć do wywołania ich i „ukazania światu”. Robotnik — artysta musi mieć odpowiednie warunki do rozwijania swego talentu. Musi mieć się gdzie zwrócić o radę i wskazówki. Wydział Kult.-Oświat. Zw. Zaw. Spożyw. nie po-zostawi wyróżnionych w konkursie członków Związku bez opieki.

Służąc im fachową radą i życzliwą krytyką, powiększy może kadry twórców nowej, wartościowej a dostępnej wszystkim — sztuki i kultury.

Jasne perspektywy na drodze do socjalizmu

Rozwój i współpraca krajów demokracji ludowej

Przyjazne porozumienie we wszystkich wzajemnych zagadnieniach — Wielkie osiągnięcia gospodarcze i kulturalne

„Nowoje Wremia” zamieszcza artykuł W. Karra, p. t. „Przyjaźń i współpraca krajów demokracji ludowej”. Autor pisze o atmosferze wrogości i waśni narodowościowych, która od wieków panowała w krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej oraz o gruntownych zmianach, które zaszły w życiu narodów tych krajów po drugiej wojnie światowej.

Zrzuciwszy jarzmo niewoli imperialistycznej, kraje demokracji ludowej wkroczyły na drogę socjalizmu i już obecnie widoczne są pierwsze plony tej zmiany ustrojowej. Przede wszystkim zostały zlikwidowane źródła konfliktów terytorialnych między poszczególnymi krajami. Zagadnienie transylwańskie, które od wieków było kością niezgody między Rumunią i Węgrami, zostało pomyślnie rozstrzygnięte. Radykalnej zmianie uległy stosunki między Rumunią i Bułgarią, które załatwiły pomyślnie i w sposób pokojowy ostawiony problem południowej Dobruży. Nastąpiła również pomyślna likwidacja tarę między innymi krajami Europy środkowej i południowo-wschodniej, wynikających poprzednio z najrozmaitszych rozszczeń wzajemnych.

Fakt o wielkiej doniosłości historycznej, polegający na tym, że kraje demokracji ludowej zwróciły do siebie jarzmo niewoli imperialistycznej i przeszły do obozu demokratycznego ze Związkiem Radzieckim na czele, doprowadził w skutkach do ustalenia stosunków pokojowych i do przyjaznej współpracy narodów w znacznej części Europy. Fakt ten wywrze zbawienny wpływ na walkę światową sił demokratycznych przeciwko wojnie, o utrwalenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Zacieśnienie przyjaznych stosunków między krajami demokracji ludowej odbiło się silnie na ich gospodarce i wzajemnych kontaktach gospodarczych. Toteż, chociaż kraje

Tysiące hektarów nieużytków oddano pod uprawę

W pobliżu Astrachania, położonego u ujścia Wolgi, znajduje się w delcie tej rzeki olbrzymi obszar wielkości 750.000 ha, który z każdą wiosną zalewają wody powodziowe Wolgi. Dzięki planowej akcji melioracyjnej, całemu systemowi wałów ochronnych i rowów odpływowych, oddano już 22.000 ha dawnych nieużytków pod

uprawę, a w najbliższym czasie obszar uprawnych pól w tej olbrzymiej delcie Wolgi powiększy się o dalszych 15.500 ha. Rolnicy osadzeni na tych terenach pracują w kolektywach i mają zbiory 3—4 krotnie większe niż sąsiadujące z osuszonymi i zabezpieczonymi przed powodzią obszarami delty.

Likwidując pomyślnie skutki kilku lat posuchy, kraje te kroczą pewnie po drodze szybkiego rozwoju rolnictwa. Kraje te zahamowały inflację, która do dziś szaleje w Europie zachodniej.

Kierownicza rola PZPR

w walce o wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych naszego przemysłu

Następnym mówcą jest tow. Eugeniusz Szyr. Od samego początku sala słucha z napiętą uwagą jego rzeczowych, żywo ujętych wywodów na temat niektórych aktualnych zagadnień naszego przemysłu i handlu.

Mówca przypomina na wstępie, że referat tow. Minca przedstawił już wszechstronnie wielkie zadania i perspektywy budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Członkowie partii, działający aktywnie na odcinku gospodarczym — stwierdza mówca — świadomi są prac i trudności, które można będzie pokonywać i łamać tylko drogą mobilizacji wszystkich twórczych sił klasy robotniczej, mobilizacji mas pracujących na wsi i w mieście. Zaufanie milionów robotników i chłopów, zaufanie większości narodu polskiego zobowiązuje naszą partię do połączenia tej mobilizacji z kontrolą wszystkich ogniw administracji, wszystkich ogniw kierownictwa gospodarczego, do połączenia tej mobilizacji z surową i bezwzględnie krytyką niedociągnięć i słabości na froncie gospodarczym, z konsekwentnym usuwaniem ze stanowiska tych, którzy, przeżarci do szpiku kości trucizną biurokracji i konserwatyzmu oraz niechęcią do socjalistycznego systemu organizacji produkcji — szkodzą naszym interesom i hamują nasze plany na nowym etapie naszego rozwoju społecznego i gospodarczego. (Huczne oklaski).

W chwili, gdy robotnicy kopalń i fabryk, pracownicy wszystkich dziedzin produkcji rozszerzają i pogłębiają formy i treść socjalistycznego współzawodnictwa pracy, kiedy walka o przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, o skrócenie terminu budownictwa inwestycyjnego łączy się z walką o wzrost dochodów państwowych, o rentowność socjalistycznego przemysłu i handlu, — muszą również ulec zmianie metody i formy kierownictwa gospodarczego, organizacja i działalność aparatu gospodarczego, aktywność sił partyjnych na froncie gospodarczym.

Pragnąc uwypuklić niektóre z tych zagadnień pod kątem widzenia ogólnych wytycznych mówca zatrzymuje się nad trzema problemami:

Po pierwsze — zagadnienie kontroli i statystyki.

Po drugie — wykorzystanie zdolności produkcyjnej i styl planowania.

Po trzecie — handel zewnętrzny i międzynarodowa współpraca gospodarcza.

Mówiąc o pierwszym z tych zagadnień tow. Szyr stwierdza, że częste wydawanie zarządzeń, okólników i instrukcji bez zabezpieczenia kontroli ich wykonania stanowi jeden z największych braków naszego stylu pracy. Od takich niedomagani nie uchroniło się — jak podkreśla mówca — również Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Mówca cytuje kilka wyjątkowo jaskrawych przykładów biurokratycznego wykonywania zarządzeń i braku kontroli. Na sali wybucha śmiech, gdy minister mówi o wykonaniu z opóźnieniem o 164 dni zamówienia na frezy ślimakowe dodaje z ironią, że widocznie ta symboliczna nazwa wpłynęła na opieszałość wykonawcy. W innym miejscu, wśród oklasków i objawów wesołości na sali, mówca piętnuje metody pracy pewnego zespołu lekarskiego, stwierdzając, że „biurokracja jest chorobą zakaźną, która zagraża nawet lekarzom powołanym do jej zwalczania“.

O jednolite metody kontroli wykonania planu

A na nowym etapie gospodarczym — ciągnie tow. Szyr — trzeba będzie odwołać się do nowych form oddolnej społecznej kontroli drogą powiązania kontroli partyjnej z kontrolą państwową i społeczną, drogą wprowadzenia jednolitych metod kontroli wykonania.

Przechodząc do problemu wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych i nagromadzonych zapasów oraz ochrony majątku socjalistycznego przed uszkodzeniem i marnotrawstwem, mówca rzuca szereg dalszych krytycznych uwag. Opinia fachowców — mówi tow. Szyr — jest zgodna co do tego, że wykorzystanie maszyn w naszych fabrykach w stosunku do teoretycznych możliwości — jest niedostateczne. Istnieją pod tym względem pewne przyczyny wytłumaczalne jak zły stan szeregu maszyn i urządzeń, braki w instalacjach produkcyjnych i t. d. Duży udział w tych niedomaganiach przypada jednak na złe planowanie, niedostateczną racjonalizację produkcji, wadliwe opracowanie planów produkcyjnych, złe zaopatrzenie w przyrządy i narzędzia.

Podając parę ujemnych przykładów z

tej dziedziny np. niski stopień wykorzystania maszyn w przemyśle metalowym średnim i precyzyjnym, mówca podkreśla, że przykładem właściwego rewolucyjnego tempa była ostatnio praca remontowo-montażowa w zakładach „Trzebinia“ znanych p. n. „Czerwona Trzebinia“.

Za przykładem „Czerwonej Trzebinia“, w której grupa montażowa wyremontowała wielki kondensator w 8 dni za 60 tys. zł., gdy fachowcy chcieli remontować przez miesiąc za 300 tys. zł., powinny pójść grupy remontowo-montażowe przy innych zakładach pracy. Pod warunkiem wykonania niezbędnych usprawnień technicznych można w szeregu fabryk metalowych podnieść produkcję o 20—30 proc.

Musimy wykorzystać w pełni maszyny

Tow. Stalin — ciągnie mówca — powiedział, że w ustroju kapitalistycznym główną troską dyrekcji przedsiębiorstwa jest przez zastosowanie maszyn wycisnąć maksimum z człowieka. W ustroju socjalistycznym człowiek walczy o to, aby wycisnąć maksimum z maszyny.

Słuchacze przyjmują to lapidarne stwierdzenie hucznymi oklaskami.

Nasi przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy produkcji — stwierdza tow. Szyr — rozproszyli już szereg legend o ograniczonych możliwościach maszyn. Ale to jest dopiero początek. W walce o socjalizm maszyny pracują szybciej i lepiej. Świadomy pracownik — to potęga, która usuwa z języka technicznego różne pojęcia o „niemożliwości“. Mówca rzuca więc hasło walki o pełne wykorzystanie możliwości produkcyjnych.

Hasło to — stwierdza mówca — należy przenieść w masy pracujące oraz umożliwić rzeczywistą i skuteczną kontrolę społeczną robotników i pracowników nad sposobem wykorzystania majątku socjali-

Przemówienie tow. Eugeniusza Szyra

stycznego, urządzeń produkcyjnych, maszyn, surowców, narzędzi i energii elektrycznej.

Nasze osiągnięcia w dziedzinie planowania i realizacji planów produkcyjnych są olbrzymie. Stanowią one słuszny przedmiot naszej dumy i bodziec do walki o jeszcze większe osiągnięcia, ale nie powinny przyprawiać nas o zawrót głowy. Jesteśmy dopiero na początku drogi i byłoby rzeczą niebezpieczną mówić o doskonałym planowaniu w warunkach istnienia gospodarki drobnotowarowej i poważnego udziału elementów kapitalistycznych w życiu gospodarczym.

Mówca zwraca następnie uwagę na „szturmowe, gorączkowe, nerwowe“ metody w walce o wykonanie planu. Zjawisko to znajduje wyraz w nierównym tempie produkcji. Tam, gdzie istnieje codzienna kontrola wykonania planu, np. w przem.śle węglowym, można zaobserwować z reguły spadek produkcji na początku miesiąca, a wysokie wyniki w końcu miesiąca. Tymczasem należy dążyć do równomiernego wykonania planu — jeśli nie codziennie, to przynajmniej tygodniowo — oraz do wykonania planu nie tylko dla danego zakładu, ale dla każdego oddziału, zespołu i każdej maszyny, dla każdego miejsca pracy.

Tow. Szyr mówi o tym, że w szeregu fabryk nie prowadzi się jeszcze właściwej sprawozdawczości, nie popularyzuje się planu wśród robotników.

Mówca wyraża opinię, że zbyt mało mówiło się u nas dotychczas o tych fabrykach, które planu nie wykonały. Nie wystarczy — stwierdza mówca — premiiować przodujące zakłady, trzeba pomóc przede wszystkim zakładom nie nadążającym za tempem współzawodnictwa, zakładom zaniedbanym. Pomoc ta winna stać się nową treścią współzawodnictwa pracy, podobnie jak we współzawodnictwie indywidualnym przodownicy stają się nauczycielami i pomocnikami swych słabszych towarzyszy.

Tow. Szyr podkreśla dalej, że przemilczano u nas dotychczas sprawę wyników planowania, kosztów własnych osiągnięć finansowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Walka o planowanie finansowo-gospodarcze nie zdobyła jeszcze sobie prawa obywatelstwa w codziennym życiu zakładów pracy, w świadomości mas pracujących. Tu mówca przytacza cyfry, dotyczące planu finansowo-gospodarczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Przedsiębiorstwa podległe ministerstwu wpłaca w roku 1949 do budżetu 153 miliardy zł. na sfinansowanie inwestycji 123,5 miliarda zł. Plan oszczędnościowy ma przynieść 50 miliardów zł., wzrost własnych środków obrotowych — 36 miliardów zł., mimo, że fundusz płac zwiększy się do 165 miliardów zł. Jest to pierwsza odpowiedź na apel ministra Dąbrowskiego.

Kończąc tę część swego przemówienia mówca wskazuje, wśród hucznych oklasków, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza powinna odegrać kierowniczą rolę w walce o wykorzystanie wszelkich możliwości produkcyjnych na froncie planu trzyletniego i planu sześciolletniego.

Tow. Szyr przechodzi do omówienia zagadnienia handlu, stwierdzając, że spekulacja, złodziejstwo publicznego, agenci obcego wywiadu walczą o run na sklepy, o pogorszenie bytu i stopy życiowej mas pracujących.

Mówca uprzedza delegatów, że w I-szym kwartale 1949 r. czeka ich batalia ze spekulacją i reakcją, która już dziś poprzez kłamliwe pogłoski o zmianie waluty i o nieuniknionej drożyznie usiłuje siać zamęt.

Wygramy batalię ze spekulacją i z reakcją

Reakcja chce w ten sposób przeciwdziałać pomysłnej realizacji wielkich i korzystnych reform zniesienia systemu kartkowego i reformy plac. Trzeba przygotować całą partię do walki z wrogiem klasowym, kierując jej uwagę na handel państwowy i spółdzielczy, na kontrolę działalności handlu prywatnego.

Mówca przytacza cyfry, ilustrujące olbrzymie osiągnięcia na polu rozwoju handlu socjalistycznego. Plan zbytu artykułów przemysłowych na rok 1949 wynosi 1046 miliardów, z tego bez pośrednictwa

handlu hurtowego sprzedanych będzie towarów za 600 miliardów — za pośrednictwem hurtu państwowego 375,5 miliardów złotych, spółdzielczego — 84,3 miliarda zł., zaś prywatnego tylko 2,5 miliarda zł. Hurtownie państwowe artykułów przemysłowych zbudą bez pośrednictwa detalu 40 proc. obrotów, przy czym oddawać będą do detalu państwowego towary za 113 miliardów zł., do detalu spółdzielczego za 78 miliardów, do detalu prywatnego za 36,5 miliarda zł.

Wynika z tego, że detaliczny handel państwowy w tej dziedzinie zajął już pierwsze miejsce, a hurt państwowy dominuje. Szybko rozwija się sieć państwowego i spółdzielczego skupu zboża. Państwowo-społdzielczych punktów skupu zboża będzie w r. 1949 — 3.000. Mleko skupywane będzie przez spółdzielczość w 4.800 punktach. Detal państwowy wzrośnie z 700 punktów handlu spożywczego do przeszło 2.000. Detal spółdzielczy handlu artykułami spożywczymi wzrośnie z 22 tys. do 28 tys.

Przykładem walki o handel są rewolucyjne zmiany, jakie zaszły w ciągu 1948 roku w dystrybucji węgla. Gdy reakcyjne elementy zamaskowane w Centrali Handlu Węgla twierdziły, że państwo i spółdzielczość nie potrafią sprzedawać detalicznie węgla, gdyż byłoby to połączone z deficytem, to w kilka miesięcy po usunięciu tych elementów okazało się, że zysk z detalicznej sprzedaży węgla, który za 3 kwartał br. wynosił 43 mil. zł., wyniósł w październiku 26 mil. zł. Za 11 dni grudnia państwowe składy rozprowadziły 136 tys. ton, spółdzielcze — 341 tys. ton, a prywatne — 13 tys. ton węgla.

Sala reaguje na powyższe cyfry żywymi oklaskami.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Szyr podkreśla, że obecnie główną uwagę należy zwrócić na handel detaliczny artykułami spożywczymi: mięsem, tłuszczem, mąką, chlebem i t. d., oraz na organizację restauracji ludowych i zamianę stołówek fabrycznych na jadalnie spółdzielcze.

Trzeba wydać wojnę złym przyzwyczajeniom i praktykom zarządu i pracowników handlu państwowego, a szczególnie spółdzielczego. Obsługa konsumentów w niektórych sklepach spółdzielczych przypomina złośliwe wyobrażenia reakcjonistów o handlu uspołecznionym. Sprzedawcy zapominają — stwierdza wśród aplauzu mówca — że tabakiera jest dla nosa,

a oni dla uprzejmego traktowania kupujących.

Detaliczny handel uspołeczniony nie wyklucza też dostatecznego zrozumienia dla klasowego podejścia do sprawy przystosowania godzin sprzedaży do potrzeb świata pracy.

Wiele spółdzielni pracuje jeszcze z deficytem, co w r. 1949 nie będzie tolerowane. Twarda dyscyplina finansowa nauczy pracowników spółdzielni pracować po nowemu. Nauczy ich, że winni być godni pracowników żeglugi, komunikacji, winni myśleć o rodzinach robotników, o możliwościach zapewnienia im tanim wysiłkiem nieco lepszego życia i łatwiejszego zaopatrywania się w towary.

Tow. Szyr zapowiada, że wszelka próba spekulacyjnej kampanii będzie złamana, a przy tej okazji dotkliwie zostaną uderzeni wrogowie klasowi, spekulanci i agenci obcego wywiadu. Reforma plac i zniesienie zaopatrzenia kartkowego stwarza przełomową sytuację. Sytuacja ta będzie próbą siły i słabości kół partyjnych w walce z wpływami reakcji na zacofane oddziały klasy robotniczej — w walce o to, aby listy wypłat i normy plac odpowiadały założeniom reformy, aby biurokracja nie stawiała nas przed faktami dokonanymi, szkodliwymi dla klasy robotniczej.

Operacja styczniowa będzie próbą ogniw Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, będzie ona nową zwycięską bitwą klasową o poprawę stopy życiowej mas pracujących i podniesienie wydajności pracy.

Przechodząc do zagadnienia współpracy gospodarczej państw obozu antyimperialistycznego, mówca stwierdza, że budowa socjalizmu w naszym kraju byłaby niemożliwa bez wzajemnej pomocy i współpracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Budowa socjalizmu w naszym kraju będzie tym szybsza i łatwiejsza im szersza i głębsza będzie wzajemna pomoc i współpraca z tymi państwami. Stosunki między państwami obozu antyimperialistycznego nie ograniczają się do znanych dotąd form międzynarodowej wymiany handlowej. Treść i forma tych stosunków są głęboko różne od stosunków między krajami kapitalistycznymi, jest to bowiem polityka braterskiej przyjaźni i braterskiego sojuszu.

Polityka braterskiej przyjaźni ZSRR

Mówca przypomina wytyczne polityki Związku Radzieckiego w tej dziedzinie, określone przez Żdanowa na konferencji 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych:

„Sowiecka polityka trzyma się kursu dobrych stosunków ze wszystkimi tymi państwami, które wyrażają chęć współpracy. W stosunku do tych krajów, które są jego prawdziwymi przyjaciółmi i sojusznikami Związek Radziecki odnosi się i będzie się odnosił jako wierny przyjaciel i sojusznik“.

Wyrazem tej polityki Zw. Radzieckiego jest umowa o kredytowych dostawach inwestycyjnych dla Polski ze stycznia r.b., umowa z Czechosłowacją — zapewniająca wzrost obrotu o 45 proc., umowy sowiecko-rumuńska, sowiecko-węgierska, sowiecko-bułgarska i sowiecko-albańska. Umowy te świadczą o tym że Zw. Radziecki z żelazną bolszewicką konsekwencją realizuje swoje obietnice.

Polska ma umowy z Węgrami, Rumunią i Bułgarią a Rada Gospodarczej Współpracy polsko-czechosłowackiej uchwaliła obszernie tezy o pogłębieniu tej współpracy.

Forma i treść między państwowych stosunków gospodarczych Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, wzajemne powiązanie wieloletnich planów gospodarczych — wszystko to nie jest skierowane przeciwko żadnemu innemu państwu, ale jest wyrazem nowych sprawiedliwych, internacjonalistycznych form współpracy międzynarodowej.

Przypominając słowa tow. Bieruta, że budując socjalizm w kraju, zdajemy sobie sprawę ze znaczenia jakie osiągnięcia te stanowią dla triumfu socjalizmu w świecie, mówca w zakończeniu zapewnia, iż członkowie partii świadomi odpowiedzialności wobec mas pracujących Polski staną do pracy, na wszystkich posterunkach powierzonych przez partię z większym jeszcze niż dotąd entuzjazmem po czym wznosi okrzyk: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza budująca na czele mas pracujących podstawy socjalizmu w Polsce“.

Kongres jednomyślnie przyjął wytyczne Planu Sześcioletniego

Po przemówieniu tow. Minca zabrali głos w dyskusji m. in. następujący towarzysze:

Tow. Dietrich

Sukcesy naszego gospodarstwa narodowego osiągnięte zostały mimo poważnych trudności, które wyloniły się na początku planu 3-letniego i które zdawały się zagrażać jego wykonaniu — stwierdza tow. Dietrich.

W tej trudnej sytuacji przyszedł Polsce z pomocą Związek Radziecki. Bez pożyczki radzieckiej, poważnych dostaw zboża oraz innych niezbędnych artykułów i surowców, nie byłoby w stanie pokryć deficytu zbóż ani zaopatrzyć przemysłu w niezbędne surowce.

Narada Gospodarcza aktywów obu partii robotniczych, odbyta w lutym 1948 r. położyła kres błędnej praktyce w dziedzinie planowania — stwierdza tow. Dietrich.

Przy budowie narodowego planu gospodarczego na rok 1949 zastosowano nowe metody, połączono plan inwestycyjny z budżetem państwa, zreformowano system finansowania w wstępnym, pogłębiono metodę planowania, opracowano zakres i metodę nowej statystyki, wreszcie obliczono metodą marksistowską dochód narodowy na rok 1947, stwarzając podstawę do bardziej ścisłego planowania na rok 1949 i planu 6-letniego.

W roku 1949 będziemy posiadali po raz pierwszy przed rozpoczęciem roku szczegółowy plan gospodarczy, który zwiąże resorty i jednostki gospodarcze również ściśle w zakresie wydatków administracyjnych, a plan inwestycyjny w zakresie wydatków majątkowych.

Drugim odcinkiem, który wymagał umocnienia, była spółdzielczość i samorząd. Elementy burżuazyjne i prawica socjalistyczna ujawniły tendencje przeciwstawiania spółdzielczości i samorządu — ludowemu Państwu. Gospodarka obydwu tych działów była włączona w plan w niewystarczających rozmiarach.

Na przełomie lat 1947—1948 zreorganizowano spółdzielczość, powołano do życia Centralny Związek Spółdzielczy, rozbudowano ogniwa hurtu i detalu, zwrócono spółdzielczość frontem do klasy robotniczej i chłopstwa, tworząc z niej instrument w walce o zlikwidowanie wyzysku i realizację planu.

Stworzono także podstawę włączenia do planu odcinka samorządowego. Po raz pierwszy w Polsce połączono ogólny budżet samorządowy z budżetem państwa i stworzono jąсны obraz publicznych wydatków budżetowych.

Zreformowaliśmy system podatkowy przez dalsze jego klasowe pogłębienie i zreorganizowaliśmy aparat bankowy, zrzucając resztę pozostałości, obciążających go z lat przedwojennych.

W toku tej walki krystalizowała się ideologia klasy robotniczej. Spółdzielczość i rozrost się — kontynuuje mówca — ruch współzawodnictwa pracy, dojrzałość polityczna klasy robotniczej — przemówiła w deklaracjach Czynu Przekongresowego.

W tych warunkach produkcja przemysłowa wzrosła w roku 1948 w porównaniu z rokiem 1947 o około 30 proc. Korzystne wyniki osiągnięto również w dziedzinie rolnictwa, wygraliśmy także bitwę o chleb.

Rok 1948 przyniósł również znaczny wzrost budownictwa, stabilizację finansową, przy stałym wzrastających dochodach Skarbu Państwa, dalszy rozwój kultury, nauki i sztuki, reformę akcji czasów robotniczych, wzrost funduszu płac realnych o 30 proc. i ubezpieczenia rodzinne.

Mówca omawia szczegółowo zadania planowania w poszczególnych dziedzinach gospodarki, podkreślając, że warunkiem wykonania całego planu 6-letniego jest przyspieszenie i potaniecie procesów inwestycyjnych. Należy przekształcić planowanie w tych resortach, w których plany układa się wciąż jeszcze sposobem centralnym, bez właściwego włączenia w plan organizacji dołowych. Plan musi się stać nie tylko wizją gospodarczą przyszłości, ale także aktem mobilizującym masy, wyzwalającym uśpioną w nich energię twórczą.

Dzięki planowej gospodarce narodowej i społecznej własności środków produkcji, klasa pracująca Polski pójdzie milowym krokiem ku budowie socjalizmu, ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości swego kraju. (Oklaski).

Tow. Szczęśniak

Głos zabiera serdecznie witany dyrektor CZIP tow. Szczęśniak.

Mimo trudnych i ciężkich warunków po okresie wyzwolenia — rozpoczyna mówca — górnicy polscy, którzy mają chlubną kartę w historii walki klasowej potrafil — z uporem nie tylko walczyć z reakcją, ale potrafil z uporem i wbrew trudnościom wydobywać węgiel.

W r. 1948 na planowane 46.000.800 — górnicy dali 47.288.004 tony, w roku bieżącym górnicy wykonali roczny plan wydobywając 67.500.000 ton i zobowiązują się dać do końca roku 2.500.000 ton. Te tony mówią, jak bliska i droga jest sercu górnika Partia, która prowadzi go do zwycięstwa (burzliwe oklaski).

Walka o wydajność — mówi tow. Szczęś-

niak — wiąże się ściśle z dalszym rozwojem współzawodnictwa w przemyśle węglowym. Za mało dołożyliśmy starań by pogłębić i rozszerzyć współzawodnictwo. Nie mamy jeszcze opracowanej metody pracy, powstałej w wyniku współzawodnictwa, która powinna dopomóc w szerokim zakresie załogom górniczym w korzystaniu z bogatych doświadczeń współzawodnictwa. To samo można powiedzieć o wynalazczości, pomysłowości, racjonalizatorstwie, naradach wytwórczych i innych sprawach.

Po omówieniu licznych braków i niedociągnięć, które hamują rozwój naszego górnictwa tow. Szczęśniak, podkreśla jak wielkie zadania stawia przed nami plan na rok 1949.

Jeśli usuniemy wszystkie braki i oprzemy się o olbrzymi entuzjazm mas robotniczych i ich zaufanie do Partii — praca nasza stanie się najpewniejszą podstawą marszu do dobrego bytu do Polski Socjalistycznej.

Tow. Rapacki

Na trybunę wchodzi, serdecznie przyjęty, tow. Adam Rapacki.

Mówca omawia zagadnienia gwarancji wykonania planu. Pierwszą gwarancją będzie wzmocnienie rozwoju przemysłu socjalistycznego, drugą — wzrost liczebności najbardziej postępowej klasy — klasy robotniczej, trzecią, rozmieszczenie przemysłu i klasy robotniczej przede wszystkim w dzielnicach najbardziej zacofanych. Szerzej prelegent omawia czwartą podstawową gwarancję — podniesienia na jeszcze wyższy poziom produkcji środków wytwarzania.

Piątą gwarancją wykonania planu — to konsekwentny nacisk na przygotowanie warunków ekonomicznych do uzbrojenia rolnictwa w całą potęgę nowoczesnej wiedzy i techniki.

Mówca przypomina trudności, które uniemożliwiały rozwój ekonomiczny: obrona granic sektorowych, niechęć do posługiwania się Komisją Specjalną i Komisją Kontroli Społecznej, jak również fałszywy stosunek do zagadnienia walki klasowej.

Mówca podkreśla, że wspólnym wysiłkiem przewyżczone zostały te teorie i błędy, przewyżczył je marksizm - leninizm. Jest jedna postawa, rewolucyjna postawa, pełna zrozumienia, że dopóki jest wróg klasowy, dopóty trwa walka. Ta postawa jest kamieniem węgielnym siły Partii, która poprowadzi bitwę o plan. (Rzęsiste oklaski).

Tow. Rapacki oświadcza, że robotnik w współzawodnictwie pracy ostrzeż widzi wszystko, co go otacza i co mu przeszkadza. Wszystkie braki organizacyjne, opiekałość administracji, niedoskonałość rozwiązań technicznych i niedomagania zaopatrzenia. Dlatego współzawodnictwo pracy robotników musi pociągnąć za sobą usprawnienie administracji, udoskonalenia techniczne i organizacyjne. Dzięki współzawodnictwu szybciej rośnie również znajomość spraw produkcji u robotników, rośnie autorytet rad zakładowych i związków zawodowych. Tow. Rapacki podkreśla, że w współzawodnictwie pracy, w pracy rad zakładowych i w socjalistycznym stosunku do pracy, wychowują się ci, którzy z robotników awansują na dyrektorów.

Jeszcze nigdy nie miała polska klasa robotnicza — mówi na zakończenie tow. Rapacki — takiej awangardy, jaką będzie i jaką już jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. (Uczestnicy obrad Kongresu biją długotrwałe gorące oklaski).

Tow. Mazur

Na mównicę wchodzi przewodnik pracy Starachowickich Zakładów — tow. Mazur, który w ostatnim miesiącu przekroczył 450 proc. normy produkcyjnej. Jego proste słowa, mówiące o tym, w jaki sposób załoga starachowicka doszła do swych wspaniałych wyników produkcyjnych, spotykają się z niezwykle żywą reakcją sali.

Nie jestem sam — mówi tow. Mazur — Tak samo myślących i współzawodniczących w pracy jest nas 1000 w Starachowicach. Współzawodnictwo pracy przy zwiększonej produkcji pozwoliło nam jednocześnie podnieść jakość naszych produktów. Nie chciano wierzyć, że remontowane przez nas maszyny, to stare; używa no już dość dawno wozy. Wyglądały jak nowe po wyjściu z naszych warsztatów remontowych.

Pokazaliśmy także — ciągnie dalej tow. Mazur — że współzawodnictwo pracy, podnoszące płace robotnicze, obniża jednocześnie koszty własne warsztatu. Chcemy produkować dużo, dobrze i tanio — woła wśród oklasków mówca.

Z kolei mówca składa meldunek z wykonania przez Zakłady Starachowickie rocznego planu produkcji już w dniu 17 listopada br. i o przekroczeniu planu do dnia 15 bm. o 17 proc. Dowodem jak pracują robotnicy Starachowice są cztery pierwsze samochody ciężarowe produkcji starachowickiej, które krążą już po ulicach Warszawy.

Tow. Kofman

Tow. Kofman z Centralnej Komisji Związków Zawodowych omawia na wstępie rolę związków zawodowych w dziele realizacji planów produkcyjnych.

Mówca wskazuje, że dla spełnienia tej ważnej roli muszą związki zawodowe krytycznie

ocenić swą dotychczasową działalność.

Osiągnąć to można jedynie przez zwalczanie trade-unionistycznych, reformistycznych tendencji w ruchu zawodowym.

Zródłem reformizmu w związkach zawodowych są nie tylko starzy, oportunistyczni działacze związkowi, których spora ilość pozostała w związkach, ale i nacisk zacofanych warstw pracowniczych na działaczy związkowych. Niekiedy działacze związkowych mało obchodzi bohaterska walka o zlikwidowanie elementów kapitalistycznych, o realizację planów budownictwa socjalistycznego. Zajmują się oni przede wszystkim, a często nawet jedynie interwencjami i targami.

Warunkiem zmiany charakteru i stylu pracy związków zawodowych jest przewyżczenie błędnych oportunistycznych teorii o roli i zadaniach związków zawodowych.

Mówca podkreśla znaczny wzrost płac realnych w Polsce oraz analizuje znaczenie szeregu świadczeń państwa na rzecz mas pracujących. M. in. mówca zwraca uwagę na wielkie osiągnięcia w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, które wzrosły poważnie we wszystkich działach i których ciężar przerzucony został na pracodawcę.

Zupełną nowością w stosunku do okresu przedwojennego są wezasy. Liczba pracowników, korzystających z wezasów wzrosła za 175 tys. w r. 1947 do 350 tys. w br., w roku 1949 wzrosła do pół miliona, w roku zaś 1955 osiągnie wysokość miliona osób.

Szybko wzrastają rozmiary akcji socjalnej. W żłobkach i przedszkolach jednego tylko Min. Przem. i Handlu przebywa obecnie 47 tys. dzieci robotniczych. Przez kolonie i półkolonie tego Ministerstwa przeszło w br. — 212 tys. dzieci. Przedsiębiorstwa tego ministerstwa wydatkowały w 1947 r. — 4,2 miliarda zł., w 1948 r. — zaplanowano 7 miliardów, a w roku 1949 wydatki w tej dziedzinie wyniosą 13 miliardów zł. Akcja ta obejmuje obecnie i przedsiębiorstwa podległe innym ministerstwom. Wydatki w tej dziedzinie we wszystkich państwowych przedsiębiorstwach osiągną w r. 1949 olbrzymią sumę dwudziestu kilku miliardów zł.

Kończąc, mówca oświadcza że słowa krytyki dotychczasowej pracy związków zawodowych, które padły z ust tow. Bieruta, pomogą ruchowi zawodowemu zająć odpowiednie miejsce i spełnić swą rolę pod kierownictwem Partii — we frontie walki mas pracujących o zbudowanie socjalizmu.

Tow. Dąbrowski

Na trybunie staje, witany owacyjnie tow. Konstanty Dąbrowski. Stwierdza na wstępie, że zadania finansowe państwa wynikają z samej istoty zmian, zachodzących w gospodarce narodowej.

Plan finansowy będzie wykonany pod warunkiem, iż działacze będą odpowiednio budować materialne oraz właściwy system kontroli.

Mówca stwierdza, że poprzez ostre przestrzeganie zasad oszczędności i racjonalności w wydatkowaniu każdej złotówki, mamy możliwość wydobycia z naszej gospodarki narodowej poważnych rezerw, które muszą być obrócone na inwestycje i na podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Trzeci rok planu finansowego będzie rokiem wielkiej bitwy o oszczędność i gospodarność. Zwalczone być muszą szkodliwe przerosty biurokracji, a wydatki nieprodukcyjne muszą być zredukowane do minimum. Zmniejszony być musi procent braków w produkcji. Należyżby opiekę winny być oteżone maszyny, a surowiec mu si być w pełni wykorzystany.

Nie poddaliśmy się pieniądźowi jako sile samostnej — stwierdza tow. Dąbrowski — lecz postanowiliśmy nim kierować. Również niezmiennosc cen nie jest traktowana jako ideał, gdyż i cena jest środkiem, a nie celem. Celem polityki pieniężnej jest takie oddziaływanie środków pieniężnych i kredytu gospodarczego, aby osiągnąć maksimum efektu produkcyjnego, aby umożliwić mobilizację wszystkich rozporządzalnych środków w kraju, aby podnieść stopę życiową mas pracujących.

Mówca oświadcza, wśród oklasków sali, że zbrodnia propagandy wewnętrznych i zagranicznych wrogów o dewaluacji i wymianie pieniądza, nie podważa siły naszej waluty i nie narusza podstaw, na których opiera się złoty polski.

Stopa procentowa i kredyt pieniężny przestały być żywiołami, rządzącymi według własnych praw losami ludzi i narodów.

Przy udzielaniu kredytów państwowych, nie żąda się od uspołecznionych, przedsiębiorstw wysokich odsetek, ale żąda się aby prowadziły oszczędną gospodarkę środkami pieniężnymi i aby czyniły wszelkie wysiłki, w celu obniżenia kosztów produkcji.

Również pojęcie zysku uległo ewolucji, zakładamy że niektóre gałęzie przemysłu są częściowo deficytowe, ale reguła jest żądanie rentowno-

ści, jako najważniejszego źródła dla inwestycji i wydatków ogólnonarodowych.

Stworzono podstawy dla Centralnego Banku Inwestycyjnego. Odpadło finansowanie przemysłu przez giełdę i szukające zysku banki prywatne. Obecnie każdy zakład produkcyjny ma własne źródła obrotowe, zaś na potrzeby dodatkowe udzielane są dodatkowe kredyty pod ścisłą kontrolą.

Na froncie walki klasowej szczególne znaczenie ma system podatkowy. W ubiegłym 4-letnim wypracowano nowy system podatkowy. Nasz system podatkowy jest skutecznym orężem w walce klasowej, z kapitalistycznymi elementami, zadaniem jego jest przeciwdziałać przechwytywaniu dochodu społecznego przez elementy kapitalistyczne, wykorzystywaniu go do walki z masami pracującymi.

Nie jest naszym celem — stwierdza tow. Dąbrowski — w drodze polityki podatkowej likwidować te działy gospodarki prywatnej, których istnienie uważamy za pozytywne na obecnym etapie, pod warunkiem oczywiście, że stosują się one do ogólnych założeń polityki gospodarczej państwa ludowego. Będziemy z całą surowością zwalczać wszelkiego rodzaju oszustwa podatkowe.

Planowość to fundament, na którym oprzemy Polskę Socjalistyczną — brzmią końcowy ustęp przemówienia tow. Dąbrowskiego. — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, silna surowością i dyscypliną pracy, uzbrojona w oręż broni marksistowsko-leninowskiej, poprowadzi klasę robotniczą i cały naród do socjalizmu.

Po przemówieniu zebrani urzędzili tow. Dąbrowskiemu owacje.

Tow. Pszczołkowski

Następne przemówienie, wygłoszone przez towarzysza Pszczołkowskiego, poświęcone było zagadnieniom wiejskiej spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, która po reorganizacji w pierwszej połowie br. przekształciła się w socjalistyczny element sfery obrotu towarowego.

Mówca stwierdza, że w rezultacie związkowej ilości towarów przemysłowych na wsi, jak również w rezultacie pomocy kredytowej państwa oraz oczyszczenia spółdzielczości — obroty spółdzielczości wiejskiej wzrosły z 2.800.000.000 zł w pierwszej połowie br. do przeszło 8 miliardów zł w drugim półroczu, przy czym obroty gminnych spółdzielni i związków powiatowych wzrosły w III kwartale o 100 proc. Obniżenie kosztów handlowych dało w tym okresie oszczędności 300 — 400 miln. zł. Wzrosł się znacznie udział dołowych, gminnych spółdzielni w rozprowadzaniu podstawowych towarów, jak: nawozy sztuczne, materiały budowlane, węgiel, obuwie.

Szczególnie poważne osiągnięcia można zana tować w zakresie skupu zboża. Gdy w roku 1947 zakupiono, za pośrednictwem spółdzielni 256 tys. ton zboża, to w drugiej połowie 1948 r. skup wyniósł 900 tys. ton.

Więcej uzyskana łatwiejszy dostęp do masy towarowej, co przyczyniło się do zmniejszenia wyzysku spekulacyjnego na wsi. Spółdzielczość wiejska konsekwentnie przekształca się w spółdzielczość o treści klasowej.

Chłopi makrorolni i średniololni, popierani przez robotników, uczynili ze spółdzielczości chłopskiej narzędzie walki klasowej i skuteczną broń gospodarczą, przekształcają ją w narzędzie podnoszenia dobrobytu wsi — brzmi ostatni, żywo oklaskiwany ustęp przemówienia tow. Pszczołkowskiego.

Tow. Merward

Następnie przemawiał tow. Merward, sekretarz organizacji partyjnej w Żyrardowie.

My, działacze terenowi — stwierdza mówca — wiemy dobrze, ile w klasie robotniczej tkwi twórczych sił, które nie zostały jeszcze odpowiednio uruchomione w budownictwie Polskiej Ludowej. Gdy w zakładach żyrardowskich przed 1 maja br. miano wezwać załogę do wcześniejszego wykonania planu rocznego, zastanawiano się nad tym, czy można go przynajmniej wykonać na 15 grudnia br. Gdyśmy jednak przedstawili robotnikom ich zadania i gdy później nadeszła wiadomość o Kongresie Zjednoczeniowym i o apelu kopalni Zabrze - Wschód — plan wykonano już 20 listopada br. (Oklaski).

Robotnicy żyrardowscy pracują tak ofiarnie dlatego, że zdają sobie sprawę, iż pracują dla siebie, nie zaś dla kapitalistów obcych — francuskich, dla których pracowali oni w Żyrardowie, że pracują pod rządami władzy ludowej, która troszczy się o potrzeby robotnicze, nie zaś pod rządami sanacyjnymi — rządami głodu, nędzy, Berez i bezrobocia.

Kończąc mówca wśród żywych oklasków uczestników Kongresu oświadcza, że załoga zakładów żyrardowskich, w tym 37 proc. członków Partii, przyrzeka że będzie realizowała wszystkie zadania postawione przez Partię i Polskę Ludową. (Długotrwałe, serdeczne brawa)



STRÓŻ LASU

BAŚŃ ZIMOWA

Dzień był bezwietrzny, lecz mroźny. Młody drwal Jan Lubiń, przed wyjściem na robotę ubrał się ciepło.

Wdział czapkę futrzaną z uszami, kożuch, rękawice. Ho, ho! z mrozem żartował nie będzie! Wiadomo.

Las tą dziś drwale daleko, za starą porębą za młodym zagajnikiem.

Starodrzew tu przy jasnej polanie.

Młody drwal Jan Lubiń, największą siłę ma w ramieniu, rozmach najtęższy. Pod jego to siekierą padają z głuchym stękiem olbrzy my leśne najrośniejsze. Hej, hej. Komu to równać się z takim osiłkiem? Kto mu dotrzyma placu? Dab nie dąb, sosna nie sosna, jeno złościste wióry lecą z pod błyszczącego ostrza Janowej siekiery.

Puska się robi w starym lesie. Ku południowi wyrzało z za chmur jarzace, iskrzące słońce. Nie przyrzętało wiele. Wiecej pali robota. Ten i ów z drwali pot z czoła rękawem ociera.

Jan Lubiń rąbie. Ku wieczorowi się ma. Mroź co się był w południe za wykotami przyczał, teraz śmiało wypelził i niewidocznymi kłami zgrzyta głośno.

Zbierają się spracowani drwale do domów na odpoczynek zasłużony.

Jan Lubiń jeszcze rąbie. Sam został na skraju polany. Nie pójdzie aż zwali na ziemię pień smukły, który już swoją ostrą siekierą napoczał. Hej, hej, kłóz stawi opór takiemu osiłkowi? Zginaj się drzewo! tam się, upadaj, co rychlej! Czas ci ginąć lesie.

A w tym bęc — bęc! uderzyło go coś po raz drugi w plecy. I tego nie spostrzegł.

Bęc — bęc — uderzyło go coś po raz trzeci w twarz samą. Zaboleć go nie zabolalo, gdzieby tam! Pecyna to była śniegowa, ma-lutka taka jak puch leciuszka.

— Pewnie wiewiórka gałązka trąciła w skoku i uproszyła ździebko śniegu — pomyślał młody drwal i znów wznosił do cięcia siekierę.

Alifci uderzyło go coś po raz czwarty. Tym razem w rękę. Obejrzał się zdziwiony.

— Cóż zobaczył? Na jasnej polanie stał cały zaperzony maleńki krasnoludek i lepił właśnie świeżą kulę śnieżną, aby ją cisnąć w drwala.

Zdumiał się Jan Lubiń. Ręka z siekierą

mu opadła. Na krasnoludka oczami okrągłymi patrzył... Przemówił wreszcie.

— A czegoż ty, czerwony człowieku, śniegiem we mnie ciskasz?

Krasnoludek nic, jeno mu się siwa broda jeszcze bardziej zjeżyła, a oczy jeszcze gniewniej zabiły. Śnieg mocno ubity w ma-lutkiej piąstce ścisną i znów w drwala celuje. Więc Jan:

— Daj-że pokój, bo chociaż ty i twoje krasnoludzie czary znający może, ale ja od ciebie silniejszy. Sam widzisz, jako własnymi rękami debę i sosny wale. Nie dasz mi rady ma-lutki. Twoje pociski dla mnie mucha.

No idź już sobie i bądź zadowolony, że to nie lato, bo bym cię wziął za muchomora w tym czerwonym kubraku i niechęcy nade-pnął.

A krasnoludek nagle zasłoni twarzyczkę zgrabiałymi rączkami i w płacz głośny ude-rzy. Myślił drwal, że on tak ze strachu, więc tłumaczy małcowi, żeby się nie bał, że mu nie złego nie zrobi. Ale krasnoludek potrzęsł tylko głową:

— Lasu mi żal — wysziochał wreszcie, — lasu!

A na te słowa krasnoludka, jakby tu ha-sło, ozwały się głosy ptaszków zimujących i lament zwierzątek, po dziuplach i kotlinach przyczajonych:

— Lasu nam żal, lasu nam żal!

— Stróżowałem tu przez pięćdziesiąt lat — mówił przez łyż czerwony krasnoludek do młodego drwala — i nie uchroniłem od ludz-kich siekier tych drzew i krzewów, które dawały schronienie nie tylko nam, krasnoludkom, ale zwierzętom i ptakom. Cóż ze mnie za stróż lasu, skoro go upilnować nie mogę. Skoro ciebie drwala nie mogą zwyciężyć?

Zamyślił się drwal. Myślał długo. Wreszcie twarz mu się rozjaśniła:

— Widzisz — rzekł do krasnoludka, — to

nie jest złe, choć w pierwszej chwili złem się wydaje. Rąbiemy las — to prawda. Ale na tym miejscu za rok będzie uprawne pole i łąki. Rozumiesz? Ludzie, zwierzęta i ptaki znajdą tu pokarm dla siebie nowy i obfity.

— Tak, ale co będzie z drzewami, które są biele?

— Zrabane drzewa? Acha, więc o tym jeszcze nie wiesz? Z tych drzew pobudujemy domy mieszkalne i sliczne nowe szkoły. Z tych drzew zrobimy mnóstwo sprzętów wy-godnych i trwałych.

— Ach, — przerwał gorzko krasnoludek — chyba nie ze wszystkich. Przecież widzę, że ścinacie biedne i karłowate, pełne sęków drzewka.

— Te pójda na ogień. Ogrzeją nasze zim-ne chaty. Czyś ty nigdy nie widział krasno-ludku płonącego ogniska? Czyś nie słyszał, jak drzewo spalając się śpiewa wesołą pieśń, która raduje wszystkie serca i bliski radości zapala w smutnych oczach?

— A więc — powiedział drwal — przyjdź dziś wieczorem do mojej chaty i posłuchaj.

Krasnoludek przyszedł. Niewidziany przez nikogo z domowników usiadł na przeciw pło-nącego pieca. Patrzył w oczarowaniu na cud-ne złote i purpurowe płomienie. Odgadł od razu, że to są oswobodzone duszyczki drzew.

Unoszą się w górę jak złotoskrzydłe duszki i śpiewają swoją ostatnią, najcudniejszą pieśń.

I zobaczył krasnoludek, że zlebnięte twa-rzyczki małych dzieci poweselały i nabrały rumieńców, w oczach ludzi starych zapaliły się iskry radości.

Wtedy też mały, szary świerszczyk zbudo-ny ciepłem, wyszedł z za pieca, i przytulił-szy się do krasnoludka, przytęczył swój gło-sik do pieśni spalających się drzew.

Krasnoludek słuchał i pomyślał sobie, że to nie jest tak złe, jak się z początku zda-wało... że to jest — dobre.

Jaki film radziecki najbardziej mi się podobał?

Ciekawy konkurs dla młodzieży

Parę tygodni temu, w czasie trwania miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Okręgowy Zarząd Kin ogłosił ciekawy konkurs dla uczniów szkół podstawowych i średnich w naszym mieście. Zadaniem uczestników konkursu miała być wy-powiedź na temat filmu radzieckiego, który najbardziej spodobał się dzieciom i mło-dzieży. — naturalnie — ze szczególnym uzasadnieniem, dlaczego właśnie ten film, a nie inny uzyskał to wyróżnienie.

Na konkurs nadeszło swe prace prze-szło 200 Waszych koleżanek i kolegów (może między nimi znalazł się i ktoś z Was). Wczoraj w kinie „Polonia” odbyło

się rozstrzygnięcie konkursu i rozdanie nagród.

„Z prawdziwą przyjemnością — pisze zdobywca pierwszej nagrody Tomek Gier-lowski, uczeń VII kl. szkoły podstawowej nr 87 — oglądam filmy radzieckie, gdzie często bohaterami są tacy zwłkci chłopcy, jak ja. Jednym z ostatnich filmów, któ-rego treść głęboko przeżyłem, jest „Timur i jego drużyna”. „Cóż się składa ra jego piękno, — pisze dalej Tomek, — Otóż jest to wycinek z rzeczywistości — bohaterzy filmu żyją, jak my... Timur i jego drużyna są jeszcze zbyt słabi, by bronić Ojczy-zny orężem, więc służą jej opiekując się

swymi współobywatelami. Zabawą ich jest praca i patrzeć na nich, zrozumieliem, jak może wyglądać pożyteczna zabawa ile ona daje zadowolenia. Na podkreślenie zasłu-guje przyjacielski i poważny stosunek starszych dzieci do młodszych, nie ganią ich, dzieci czują swa wartość. Widzimy, jak wielkie znaczenie przywiązuje ZSRR swojej młodzieży, poświęcając jej wiele wartościowych filmów”.

Tomasz Gierlowski poza nagrodą, jaką otrzymał sam w postaci kilku pięknie wy-danych książek, dzięki radzieckiemu miejscu zdobył dla swojej szkoły wspania-ły radioodbiornik, który z pewnością spra-wi wiele radości jego kolegom.

Pierwszą nagrodę z pośród uczniów szkół średnich zdobyła Justyna Fiszerowa-na, która pisała o filmie pt. „Nauczycielka wiejska”.

„Nie wiem, czy w tym, że film podobał mi się, odegrało większą rolę moje zamió-wanie do zawodu nauczycielskiego, czy też uderzająca w tym filmie pogoda i wiara w to, że poświęcenie dla dobra innych wy-da zawsze dobry plon”.

Poza wyżej wymienionymi Waszymi ko-legami nagrody uzyskali: Otoczka ze szko-ly nr 75, Góralski ze szkoły nr 40, Rząd-kowski z Miejskiego Gimnazjum i Liceum, Wojciechowski z 2 Państw. Gimn. im. Na-rutowicza, Wyróżnieni zostali: Danuta Po-czesna ze szkoły nr 118, Wiesława Fron-czak — szkoła nr 48, Jan Barbarczyk — IX Państw. Gimn., Paulina Kowalska — II sem. państw., Jerzy Kudaś z II Miejsk. Gimn. Handl., Krystyna Kolorzecka — XVI Państw. Gimn i Liceum, Jadwiga Hej-nich — szkoła nr 2 Łonczyna, Danielek — szkoła nr 32, Benjamin Herman — Średnia Szkoła Poligraficzna, Jadwiga Misiek-de-wicz — I Liceum Spółdz., Mirosława Mar-chwińska — Gimnazjum Górnego i Ro-bert Gluth — I Miejskie Gimnazjum.

Wszyscy wyróżnieni otrzymali również nagrody książkowe.

Koleżcy Wasi, którzy wzięli udział w konkursie, zrozumieli, jaka jest rola filmu radzieckiego, zrozumieli, że wychowuje on, że kształci, że ludzi pokazuje na tył. Fil-mach są prości, a nie nadzwyczajni, jak na fil-mach angielskich i amerykańskich, że są to ludzie, wzięci z codziennej rzeczywisto-ści, żyjący w grupie i dla grupy. Słowem — ludzie, z których trzeba brać przykład.

Po rozdaniu nagród młodzież uczestni-czyła w pokazie interesujących filmów. Wyświetlony był film polski „Czerwona zęta myśl” i radziecki film kolorowy w wersji polskiej, jeszcze w Polsce niedzie-nie w świetlany — pt. „Express Moskwa — Ocean Spokojny”

M. Zał.



Dzień był piękny: jasny, lazurowy, słonecz-ny. Nie dziwnego, że już od pierwszej lekcji uczniowie ledwie mogli usiedzieć w ław-kach. Tak ich „ciągnęło” do okien. Mimo jednak, iż lekcja się bardzo dłużyła, nadeszła przecież upragniona pauza. Wnet szyby ko-rytarza szkolnego zostały „oblepione” twa-rzami chłopców i dziewcząt.

— Patrzcie, patzcie — wołał z zachwytem Jurek Kowalski — jak slicznie dziś wygląda nasze miasto! Zupełnie — nie do poznania.

— He czerwonych sztandarów, zieleni i słońca! — cieszyle się dziewczynki. — Ma rację Jurek: nasza stara, odrapana Łódź wy-głada dziś jak panna młoda!

— O, i orkiestra gra — krzyknął Marek Bartzak. — Posłuchajcie!

Dzieci zaczęły nasłuchiwać. Rzeczywiście, ulica, na której panował wyjątkowo ożywiony ruch, posuwał się powoli, wspaniale udekorowa-ny „samogrający tramwaj”.

„Niech żyje Jedność Robotnicza” — prze-czytał głośno Antos Zagala — „Robotnicza Łódź w I Kongres Zjednoczeniowy Polskiej Klasy Robotniczej”.

— Dziś w Warszawie wielkie święto — oświadczyła z powagą Małgosia Grygalewi-czówna. — Zbierają się delegaci.

— Wiemy, wiemy — przerwali chórem chłopcy — Odprowadzaliśmy ich przeciw wczoraj na Dworzec Fabryczny. To ci dopie-ro była uroczystość...

— A delegata bohaterskiej Grecji — wtrą-ciła Irka Dybkówna — to ludzie do pociągu na rękach wnieśli...

— Ja to nic nie widziałem — skarżył się mały Janek Olszakowski. — Chorągwie i sztandary m, wszystko zasłaniały, ale za to od okrzyków i oklasków to aż mi w uszach huczało...

— A nie mógł cię ojciec podsadzić, żebyś coś zobaczył? — spytał Jurek.

— Nie — odrzekł z uśmiechem Janek. — Miał ręce zajęte. Tak się ścisnął z towarzyszami, którzy na Kongres odjeżdżali...

— Czekajcie no, chłopaki — zawołała Ala Pietrzak, która wzrok mając osłabiony, nie bardzo dobrze widziała, co się na ulicy dzie-je. — Powiedzcie mi lepiej, co to za napis tam naprzeciwko

„Cześć przewodnikom pracy, budowniczym naszej ojczyzny”

— Aha już wiem — skinęła główką Ala. — A teraz, proszę, objaśnijcie mi, co za obrazy tam wiszą?

— To nie obrazy — odparła z dumą Irka

Dybkówna — to portrety największych dla-laczy ruchu robotniczego: Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina.

Na te słowa wyrzały dzieci przez okno w kierunku gmachu udekorowanego portretami gdy Antos Zagala, który opuścił na chwilę korytarz, odciągnął je od widoku na ulicę.

— O, tu macie tych wszystkich wielkich ludzi — zawołał — Patrzcie na pierwszą stronę. To mówią, podaj zbrany numer „Głos” z dnia 14 grudnia br.

— O, o „Głos” — ucieszyła się Małgosia. — Co to dziś mamy? Aha, wtorek. No to powin-nien być „Promyk”.

Chłopcy i dziewczęta rzucili się na gazetę, ale, niestety, „Promyka” nie znaleźli. W po-szukiwaniu jednak „Promyka” natknęli się na szereg bogato ilustrowanych stron.

— Spójrzcie — rzekł Antos, pokazując fo-tografie ludzi Wielkiego Proletariatu — to ci, co u nas pierwsi walczyli za sprawę ludu, pionierzy ruchu robotniczego w Polsce.

— Ludwik Waryński? — zapytała Irka. — Aha, to ten, o którym jest taki ładny wiersz Broniewskiego...

— „Elegia na śmierć Waryńskiego” się na-zywa — wtrąciła Małgosia, która zawsze wszystko najlepiej wiedziała. — Bo Waryń-ski umarł w więzieniu, skazany wyrokiem carskiego sądu

Dzieci tak się pograżyły w przeglądaniu pisma, iż nie zauważyły nawet, jak stanęła za nimi nauczycielka

— No, i cóż? — zapytała „Głos”? I jak tam „Promyk”?

— Nie ma dziś „Promyka” — odparły dzie-ci. — Widocznie nie znieślić się, ale to nic dziwnego: tyle w „Głosie” dzisiaj jest róż-nych ciekawych rzeczy o największych na-szych bohaterach. A to wszystko, proszę pa-ni, dlatego, że jutro Kongres Zjednoczenio-wy...

— Tak, dzieci — uśmiechnęła się nauczy-cielka — jutro Kongres, który zjednoczy polską klasę robotniczą. I dlatego darujcie „Promykowi”, że nie wyszedł, bo i tak prze-cie słońce jedności świeci nad całą Polską...

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 21 grudnia 1948 roku.
Dziś: Tomasz

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda M
- 51 — Miejski Komisariat M
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“
Radomsko, ul. Reymonta nr 39

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

1.000 krzeseł dla wsi ponad plan

Państwowa Fabryka Mebli Giętych w swych zobowiązaniach przedkongresowych uchwaliła między innymi wyprodukować dla wsi 1000 krzeseł giętych ponad plan roczny i plan operacyjny.

Zobowiązanie to robotnicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych nr 1 wykonali już 13-go grudnia br., a więc na dwa dni przed terminem.

Dzięki czemu można było wykonać to zobowiązanie w terminie wcześniejszym?

Kierownik giętarni — tow. Otolński do nie dawna jeden z przodowników pracy w tym oddziale, tak ocenia pracę swego oddziału w okresie współzawodnictwa przedkongresowego: „Giętarnia pracowała lepiej i wydajniej, niżeli kiedykolwiek. Partyjniacy i bezpartyjni wzięli sobie do serca sprawę zobowiązania przedkongresowego. Zmniejszyła się znacznie produkcja części giętych drugiego gatunku, który wymaga poprawek. Nie tylko jednak w wysiłku produkcyjnym i zwiększonej uwadze robot-

nika giętarni tkwi tajemnica powodzenia. Bezpośrednio przed rozpoczęciem współzawodnictwa przedkongresowego, dzięki pomocy dyrektora Tłolki zmontowaliśmy znaczną część nowych parników, które pozwoliły na podniesienie jakości i ilości produkcji. Poza tym wprowadzono nowy system pracy na giętarni — stworzono indywidualną odpowiedzialność za produkcję.

Podczas współzawodnictwa przedkongresowego postanowiliśmy, że każdy z robotników oddziału oddaje swą produkcję. Po zdaniu dziennej produkcji można było przeprowadzić jej kontrolę i w wypadku stwierdzenia braków jakościowych, usunąć ich przyczyny poprzez doszkalanie robotników na miejscu. Uważam, że cały oddział giętarni, wszyscy jego robotnicy, dobrze spełnili swe zadanie. Tym niemniej jednak należałoby wyróżnić takich robotników jak Mrozowicz Piotr — za bardzo czyste wykonanie pracy, Merder Jan, Jędrzejczyk Piotr i Szymański — za szczególnie zdyscyplinowany stosunek do pracy“.

Podobnie jak na giętarni tak i w innych wydziałach produkcyjnych, zależnych w pierwszym rzędzie od szybkiego dostarczenia części z giętarni, notuje się w okresie współzawodnictwa przedkongresowego podniesienie produkcji jakościowo i ilościowo.

Na wyróżnienie zasługują: ze śrubarni — bracia Józef i Roman Błaszczukowie, którzy montowali 1000 krzeseł wyprodukowanych na lelem uczczenia Kongresu. Bracia Błaszczukowie i w okresie przed rozpoczęciem współzawodnictwa przedkongresowego należeli do przodowników pracy.

W szlifierni wyróżnili się tow. tow. Pasak Stanisław i Jarosiński Stanisław. Tow. Kiplgroch Wiktor, przodownia pracy, obecnie kontrolerka techniczna stwierdza: „Jakość produkcji w okresie współzawodnictwa przedkongresowego znacznie wzrosła, licząc skromnie, o jakieś — 60 procent“.

Tow. dyr. Tłolka tak ocenia wysiłek załogi w okresie współzawodnictwa przedkongresowego do dnia 15-go grudnia br.: „Pomijam już fakt przedterminowego wykonania zobowiązań produkcyjnych. Ale w okresie współzawodnictwa przedkongresowego załoga zdała egzamin organizacji pracy i zdyscyplinowania. Nowy — dotychczas jeszcze niespotykany u nas duch rywalizacji — nadał szczególną treść naszej pracy — i teraz duch ten po wykonaniu zobowiązań przedkongresowych pozostał wśród nas. I to jest nasz największy kapitał, jaki przetrwa po okresie współzawodnictwa przedkongresowego“.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Po wyborach Gminnych Komitetów Kontroli Społecznej

(Wywiad „Głosu“ z przewodniczącym PRN — ob. Drzazgą Stanisławem)

W całym powiecie zakończone już zostały wybory nowych Gminnych Komisji Kontroli Społecznej.

O przeprowadzonej demokratyzacji składów Gminnych Komisji Kontroli Społecznej w naszym powiecie ob. Drzazga Stanisław — nowy przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Radomszczańskim, powiedział nam między innymi:

„Dopiero podczas wyborów do Gminnej Komisji Kontroli Społecznej wyszło w całej pełni na jaw, jacy ludzie w tych Komisjach do tej pory siedzieli i co właściwie robili. Niedostateczna kontrola nad Komisjami ze strony dawnej Powiatowej Rady Narodowej nie mogła dać obrazu działalności tych Komisji.

Stwierdziłszy liczne niedociągnięcia kasowe w pracy Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Stwierdzono poważny niedobór towarów w kilku spółdzielniach, wykryto również winnych tych nadużyć i pociągnięto ich do odpowiedzialności. Towary przeznaczone do rozprowadzenia, trafiały do najzamożniejszych gospodarzy na wsi, a przede wszystkim do rodzin członków Kom. Gmin. Kontr. Społ., w których zasiadali często bogaci organiscy, sklepikarze, handlarze. Ludzi ci nie byli powiązani z interesami małego, średnio rolnego chłopstwa, robotników rolnych.

Powiat radomszczański przygotowany na porę opadów śnieżnych

W Radomsku zorganizowany został pod przewodnictwem kierownika Wydziału Technicznego - Budowlanego — niż. Dobrowolskiego komitet, którego zadaniem jest, zgodnie z rozporządzeniem wojewody łódzkiego, przygotować już teraz — w okresie łagodnej jeszcze zimy — akcję oczyszczania dróg i ulic ze śniegu.

O obowiązkach, jakie stoją przed mieszkańcami powiatu i Radomska, mówi przewodniczący komitetu ob. Dobrowolski:

„Zarząd Miejski w Radomsku przygotowuje na okres opadów śnieżnych dwa ciągniki do plugów śnieżnych. Nad drogami i torami kolejowymi, w miejscach szczególnie niebezpiecznych, postawiono już zapory śnieżne w postaci płotków.

Tym niemniej jednak w razie silnych opadów śnieżnych sam Zarząd Miejski nie będzie w stanie zabezpieczyć ulic, szos i linii kolejowych przed zasypaniem. Nieodzowna jest pomoc całego społeczeństwa.

W związku z tym już teraz organizujemy na szeroką skalę zakrojoną samoobronę przed śnieżycami. W mieście i powiecie zapewniliśmy już sobie na czas akcji odśnieżania 1500 osób do pracy i 300 podwódek.

Szczegółnej uwadze poleca się odcinki dróg właścicielom gospodarstw i domów, położonych przy tych drogach. W mieście za regularne usuwanie śniegu z ulic i podwórek odpowiedzialni są właściciele domów i administratorzy.

Gdy piszemy te słowa, ok. 1800 ludzi w naszym powiecie otrzymało już wezwanie do wzięcia udziału w akcji odśnieżania. Udział w akcji jest odpłatny systemem dniówkowym. (d)

SP przyjmuje kandydatki na kursy włókiennicze

Powiatowa i Miejska Komenda SP w Radomsku podaje do wiadomości, że do dnia 28-go grudnia br. przyjmuje się kandydatki w wieku do 21 lat na kursy włókiennicze.

Dziewczęta, zgłaszające się na kursy włókiennicze, uczyć się będą zawodu w

szkolach przemysłowych przez dwa lata jednocześnie praktykując przy maszynach tkackich wrzeciennicach. W tym okresie kursantki korzystają z pełnego bezpłatnego wyżywienia i zakwaterowania. Po skończonej nauce dziewczęta mają zapewnioną dobrze płatną pracę w przemyśle państwowym.

darzy na wsi, a przede wszystkim do rodzin członków Kom. Gmin. Kontr. Społ., w których zasiadali często bogaci organiscy, sklepikarze, handlarze. Ludzi ci nie byli powiązani z interesami małego, średnio rolnego chłopstwa, robotników rolnych.

Z działalności dawnych Komisji wyciągnąć jedynie możemy naukę, którą trzeba wykorzystać przy organizacji i pracach nowych Gminnych Komisji Kontroli Społecznej.

Do nowych Komisji weszli małorolni chłopcy, aktywni samopomocowi oraz przedstawiciele klasy robotniczej, ludzie znani ze swego stanowiska klasowego i aktywności.

By jednak dać pełną gwarancję sprawnej i wydajnej pracy Gm. Komisji Kontroli Społecznej, opracowany został nowy w naszym powiecie niepraktykowany jeszcze styl pracy Komisji.

Każda Komisja Kontroli w powiecie zobowiązana będzie składać na ręce Powiatowej Rady Narodowej dokładny miesięczny plan pracy. Po upływie każdego mie-

siąca Komisje będą zdawały sprawozdania ze swej działalności, z wykonania miesięcznego planu.

Celem uniknięcia jakiegokolwiek nadużycia przy rozprowadzaniu nawozów sztucznych i przydziałów Komisje Kontroli Społecznej będą zwoływać w porozumieniu z przewodniczącym Gminnych Rad Narodowych plenarne posiedzenia tych Rad, by w ten sposób w oparciu o kolektywną decyzję nie popełniano błędów przy rozdzielaniu.

Jest szczególnie ważne, by członkowie Komisji Kontroli Społecznej zrozumieli i poznali zakres swych kompetencji, by je wykorzystywali w całej rozciągłości. Należy przede wszystkim pamiętać o jednym — członkowie Komisji Kontroli ma obowiązek możliwości wglądnięcia w prace każdej Komisji w gminie poczynając od oświatowej, a skończywszy na spółdzielczej.

Tylko wtedy w oparciu o dokładną znajomość prac wszystkich Komisji Gminnych Komisja Kontroli Społecznej spełni swe zadanie“.

Akcja dożywiania dzieci w powiecie

Rozpoczęta niedawno akcja Pomocy Zimowej obejmie w powiecie radomszczańskim tysiące młodzieży szkolnej i dzieci w wieku przedszkolnym.

Niezależnie od akcji Pomocy Zimowej dożywianie dzieci w naszym powiecie rozpoczęto już w początkach listopada. W tym okresie akcja dożywiania objętych zostało 4500 dzieci w wieku szkolnym w terenie powiatu. Dożywianie dzieci wiejskich odbywa się w 32 punktach, przede wszystkim w szkołach.

W listopadzie jeszcze fundusze na akcję dożywiania płynęły z dotacji państwowych i z opłat Komitetów Rodzicielskich. Na akcję dożywiania wpłynęło w listopadzie w gotówce — 560 tys. zł. oraz artykuły żywnościowe wartości około pół miliona złotych.

Akcja dożywiania młodzieży szkolnej w naszym powiecie i mieście przybierze obecnie na sile i obejmie szersze rzesze działwy szkolnej, niż miało to miejsce w poprzednim miesiącu br. — a to z dwóch względów: po pierwsze wzrosły znacznie fundusze z Kuratorium Okręgu Szkolnego, a po drugie — należy się spodziewać znacznej pomocy pieniężnej ze zbiorów w ramach Pomocy Zimowej.

Nasz powiat na grudzień br. otrzymał 1 milion 380 tys. zł, a więc przeszło dwa razy tyle co w ubiegłym miesiącu, a prócz tego żywności na sumę około 602 tys. złotych.

Organizuje się ponadto rozdział tranu, który przydziela się części szkół radomszczańskich już od kilku tygodni. Wreszcie Komitet Powiatowy akcji Pomocy Zimowej postanowił w tym okre-

sie dostarczyć dzieciom ciepłą bieliznę, ubrania i buty.

Przed naszym powiatem, przed całym społeczeństwem wsi i miast w Radomszczańskim stoi obowiązek uzupełnienia pomocy państwa dla ubogiej działwy w ramach akcji Pomocy Zimowej.

Radziecka kronika kulturalna

W Kijowie przystąpiono do utworzenia Centralnego Muzeum im. Szewczenki. Muzeum to zgromadzi tysiące dokumentów, rękopisów, listów i pamiątek po wielkim poecie, a także kilkadziesiąt przezeń wykonanych obrazów i szkiców.

W Leningradzie oddano do druku drugi tom akademickiego słownika współczesnego rosyjskiego języka literackiego — wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR. Tom ten zawiera 10 tys. słów, zaczynających się na literę „W“. Zakończono również pracę nad trzecim tomem, do którego wejdą słowa, zaczynające się na litery „C“, „D“, „E“.

W Republice Karelofińskiej rozpoczęły się przygotowania do uroczystego obchodu stulecia epopei narodowej „Kalewata“, który odbędzie się w lutym 1949 r. Program obchodu przewiduje m. in. otwarcie wystawy jubileuszowej, wydanie popularnej edycji tego eposu, oraz zjazd uczonych literatów karelofińskich.

Córka genialnego uczonego rosyjskiego Dymitra Mendelejewa, twórcy podstaw współczesnej chemii, przekazała Akademii Nauk ZSRR jego pamiątki. Pamiątki te są obecnie przygotowane do druku przez Instytut Historii Nauk Przyrodniczych Akademii.

Wzyczymy ciepła rodzinnego wychowankom Domów Dziecka

W naszym powiecie pokłosie wojny było szczególnie bolesne. Pozostała większa niż gdziekolwiek w województwie liczba sierot po rodzicach, zamordowanych przez hitlerowców.

Opiekę nad tymi sierotami sprawuje w pierwszym rzędzie państwo. Dzięki funduszom państwowym i częściowo społecznym można było zorganizować w naszym powiecie 3 Domy Dziecka i przystąpić do budowy czwartego w Chorzeńcach, który jest już na ukonczaniu.

W Domu Dziecka w Zakrzewie przebywa obecnie — 50 sierot, w Pławnie — 80 sierot i w Kruszynie — 87 sierot.

Nad dziećmi tymi państwo rozpostar-

ło pełną opiekę, jednak nie jest w stanie dać dziecku tego, czego mu najbardziej potrzeba — ciepła rodzinnego.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. Komitet Społeczny Opiekę nad Domami Dziecka zwraca się do społeczeństwa radomszczańskie, by poszczególne rodziny zaprosiły wychowanków Domów Dziecka w dni świąteczne i nie dziele do swych domów.

Wiemy, że pierwsze odpowiedzialności na wezwanie Komitetu rodziny robotnicze w naszym mieście.

Dokładnych informacji w sprawie za praszania dzieci do domów prywatnych udziela Powiatowa Rada Narodowa w Radomsku.

Czytajcie „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI“

TEATRY

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 popularna komedia czechosłowacka Jana Drdy pt. „IGRASZKI Z DIA- BLEM” w reżyserii Leona Schillera.

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „GODY WESELE- NE” — widowisko ludowe w układzie i re- żyserii Leona Schillera.

TEATR „OSA”

Traugutta 1 (w sali „Syrany”)

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwa- nie Sabinek” z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu”. Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział bio- ra: Stepien.

Edward Dzięwoński, Irena Horecka, Wan- da Jakubińska, Janusz Jaroń Halina Ko- ssobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikola- jewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Wła- dysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

ARTYSCY BULGARSCY
W FILHARMONII

Filharmonia Miejska w Łodzi (Naruto- wicza 20) gościć będzie w środę, 22 grud- nia, godz. 19.15 dwoje znakomych arty- stów bułgarskich Sasze Popowa — dyry- genta i Katie Kazandżiewa — pianistkę. W ramach Wielkiego Koncertu Symfonicz- nego wykonane zostaną: Beethoven — VII Symfonia, Chacaturiana — Koncert for- tepianowy i Władisławo — Improwizacja i toccata. Kasa Filharmonii czynna codzien- nie od 10 do 13, zaś w dniu koncertu po- rądko od 16 do rozpoczęcia. Cześć biletów przeznaczona dla członków związków za- wodowych, rozprzedaż Wydział Kultural- no-Oświatowy OKZZ (Traugutta 18).

KINA

- ADRIA** — „Cyrk”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży
- BALTYK** — „Samotny żagiel”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu
- BAJKA** — „Kobieta sama”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- GDYNIA** — Program aktualności kraj.
i zagr. Nr 43”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL** (dla młodzieży) — „Dzieci ulicy”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
- POLONIA** — „Przysięga”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu
- MUZA** — „Czarodziejskie ziarno”
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży
- PRZEDWIOSNIE** — „Tehor”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży
- ROBOTNIK** — „Konciuszek”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- ROMA** — „Pieśń tajgi”
godz. 17, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży
- REKORD** — „Zakazane piosenki”
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony dla młodzieży
- STYLOWY** — „Młodzi idą”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży od lat 16
- SWIT** — „Zwemunt Kłosowski”
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film niedozwolony dla młodzieży
- TECZA** — „Kraffiti”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
- TATY** — „Trzech o. Ludwików”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży
- WISLA** — „Ulica złoczyńców”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13
film dozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu
- WŁÓKNIARZ** — „Delegat floty”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony od lat 14
codziennie zmiana programu
- WOLNOŚĆ** — „Kraffiti”
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film niedozwolony dla młodzieży
- ZACHETA** — „Behawiorowe pustyni”
godz. 17, 20 w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

Koszykarze CSR

przegrują w Budapeszcie
BUDAPESZT. — W Budapeszcie odbyło się czwarte po wojnie między państwowe spotka- nie w koszykówce między reprezentacjami Węgier i Czechosłowacji. Mecz za- kończył się niespodziewanym zwycięstwem Węgrów w stosunku 45:41 (16:21).

SPORT SPORT SPORT

„Odegramy się” na nich w Łodzi... przrzekli sobie po porażce warszawskiej pięściarze „Włókniarza”

Prawdziwi sportowcy muszą umieć nie tyl- ko zwyciężać, ale i przegrywać, a to drugie jest o wiele trudniejsze. Często nie wytrzymują nerwy, chłopcy załamują się i tracą ochotę do pracy nad sobą. Obowiązkiem trenera jest czuwać na tym i z każdej porażki wyciągnąć dla nich naukę na przyszłość.

W AUTOBUSIE WARSZAWA — ŁÓDŹ

W drodze powrotnej z Warszawy cała ośem- ka „Włókniarza” zmuszona była do wysłucha- nia repromendy nie tylko z ust swego kierow- nictwa, ale i z ust swego trenera, Gancarka. Nie obwinia niczego w bawelne. Każdemu śmiało i otwarcie mówiono prawdę w oczy stawiając przy tym jedną sprawę na ostrze- żenie: ścisłego przestrzegania przez niektó- rych zawodników sportowego trybu życia. Chłopcy uderzyli się w pierś, przrzekli po- prawę i... „odegnęli się” na warszawiakach w Łodzi w styczniu.

W OSTATNIEJ CHWILI MUSIANO ZMIENIĆ PLAN

Prezes Stepien zwraca nam się na ucho — W ostatniej chwili przed meczem musieliśmy zrezygnować z powziętego planu walki przede wszystkim o punkty, a zastawić ścieżkę w ten sposób, aby spotkanie uczynić jak najbardziej interesującym. Takie było życze- nie naszych władz nadrzędnych. Gdyby nie to, może udałoby nam się zdobyć jeszcze kilka punktów, ale i tak nie uniknęlibyśmy porażki, chociaż co do trzech walk w komplecie sędziowskim były zdania podzielone i werdykty zapadły nie jednogłośnie — „Włókniarz” jed- nak nie ma żadnych pretensji.

CO BĘDZIE Z WAGĄ PÓLCIĘŻKA?

Z dalszej rozmowy nie trudno było wywno- skować że rozmowca nasz liczył na lepszą postawę przede wszystkim Kazimierczaka i Kaw- czyńskiego. Trzęsowski jego zdaniem też nie jest w formie. Luka w wadze półciężkiej psuje mu najbardziej humor...

— Ani Kubasiewicz, ani Mantynelis, nie do- rośli do poziomu drużyny — mówi prezes ŁOZB.

KAWCZYŃSKIEMU TRZEBA TRZYMAĆ RĘKĘ NA PULSIE

— Kargierowi nie wiemy co jest. Ale o nie- go nie obawiamy się. Jesteśmy pewni, że for- ma sama mu przyjdzie. Bardziej niepokoi nas Kawczyński. Ten obcujący chłopiec ma wciąż podwyższone tętno.

GDYBY TOMCZYŃSKI MIAŁ ODPORNIEJSZĄ SZCZĘKĘ...

Przechodzimy z kolei do zawodników „Gwar- dia”

Trafił swój na swego

Matloch nokautuje Sztołca w ramach meczu o wejście do ligi Huta (Zabrze) — Pafawag



Sztołca

Spotkanie obfitowało w szereg ciekawych i stojących na dobrym poziomie walk. Wielką niespodzianką było zwycięstwo Matlocha przez k. o. w drugiej rundzie nad Sztołcem („Pafa- wag”) oraz porażka, również przez nokaut, reprezentanta Polski juniorów Smyka z Famulic- kim w wadze półciężkiej.

W drużynie gospodarzy najlepiej wypadł Matloch, w drużynie gości — Czajkowski.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miej- scu bokserzy Huty „Zabrze”):

W w. muszej — Gumowski wygrał przez techniczny k. o. z Faską, który w obustron- nej wymianie ciosów doznał kontuzji łuku brwiowego. W w. koguciej — Karcz przegrał wyraźnie na punkty z Czajkowskim; w w. pół- kowej Matloch znokautował w II rundzie Sztoł- ca, który poprzednio był na deskach do 8-miu; w w. lekkiej — Pięga przegrał na punkty ze Szczepanem; w w. półśredniej — Pałka wygrał przez dyskwalifikację Kaczora; w w. średniej — Galle przegrał na punkty z Krupnińskim; w w. półciężkiej — Famulicki znokautował w I rundzie Smyka; w w. ciężkiej — Hoferek wypunktował Pajdowskiego.

B. zóska nokautuje w Budziejowicach

BUDZIEJOWICE. — Reprezentacja bokser- ska Polski juniorów rozegrała drugie spotka- nie na terenie Czechosłowacji, mając za prze- ciwnika reprezentację juniorów m. Budziejow- ic. Mecz zakończył się wysokim zwycięs- twem młodych reprezentantów Polski w sto- sunku 11:5.

Wyniki techniczne walk:
W wadze muszej — Liedtke (Polska) wy- punktował Kubaka; w wadze koguciej — Brzóz- ka (Polska) znokautował w drugiej rundzie Trimbela; w wadze półciężkiej Kruza (Polska) pokonał na punkty Severa; w wadze lekkiej — Rataczak (Polska) przegrał na punkty z K. Memecem; w wadze półśredniej Kazmierczak (Polska) wygrał przez k. o. w III-rundzie z J. Memecem; w wadze średniej — Sznajder (Polska) wypunktował Kalopsa; w wadze pół- ciężkiej — Franek (Polska) zremisował z Ne- kola; w wadze ciężkiej — Stec (Polska) prze- grał na punkty z Jurcakiem.

Kurs Medycyny Sportowej

w ramach szkolenia oficerów Służby Zdrowia
Okręgowe Koło Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych w Łodzi zawiadamia, że w dn. od 4 stycznia 1949 r. do 22 stycznia 1949 r. odbędzie się w Łodzi przy ul. Żeligowskiego nr. 4 II Kurs Medycyny Sportowej dla lekarzy, prowadzony w ramach szkolenia oficerów Służby Zdrowia i udostępniony przez Władze Wojskowe dla lekarzy cywilnych. Na kursie wykładami będą następujący wy- kładowcy: Doc. Dr. Chlebowski, Doc. Dr. Chrza- nowski, Gen. Dr. Cielwicz, Kpt. Dr. Jasieński, Mgr. Kafarski, Dr. Korza, Dr. Mackiewicz, Prof. Dr. Marbant, Dr. Maikiewicz, Por. D- Michalski, Prof. Dr. Massuro, Doc. Dr. Mus- cał, Dyr. Nonas, Prof. Dr. Paluch, Doc. Dr. Penson, Prof. Dr. Popowski, Dr. Rudnicki, Prof. Dr. Sowiński, Prof. Dr. Stefanowski, Dr. Za- jęzko, Płk. Dr. Zolędziowski. Lekarze chcący wziąć udział w Kursie prosze- ni są o zwrócenie się do swych przełożonych z prośbą o delegowanie ich na Kurs Medycy- ny Sportowej, oraz o zawiadomienie o tym Stow. Lekarzy Sportowych w Łodzi ul. Żelom- skiego 113, lub telefonicznie Nr. 148-90 w godz. 16 - 18, do dn. 30 grudnia 1948 r.

dzi”. Rozmówcy naszemu bardzo podobał się Tomczyński.

— Szkoda tylko — mówi — że chłopiec ten ma tak słabą szczękę. Tomczyński o tym wie i to psychicznie bardzo na niego źle wpływa. Krępuje mu ruchy. W niedzielę jeden soczysty cios Trzęsowskiego od razu zastopował warsza- wianina.

— Jak pan sklasyfikował zawodników „Gwardii”? — pytamy naszego rozmówcę. **KLASYFIKUJEMY PIĘŚCIARZY „GWARDII”**

Najlepszym był bezwzględnie Kolczyński, na 2 miejscu postawiłbym Patore, na 3-cim Komudę, na 4-tym Szymurę, a na 5-tym Sob- kowiaka.

3 NAJLEPSZYCH Z „WŁÓKNIARZA”

— Z łodzian pierwsze miejsce oddałbym Jaskóle, drugie Trzęsowskiemu, a trzecie Ma- teckiemu. Pozostałych trudno by było sklasy- fikować, gdyż wszyscy dalecy byli od swej normalnej formy.

ŁÓDZI BĘDZIE INACZEJ?

— Jaki będzie wynik w Łodzi? Z pewnością lepszy niż w Warszawie. Cho- dzi o „Gwardia” warszawska jest drużyną ru- tymiarzy w Łodzi będzie miała z „Włókna- rzem” o wiele cięższą przeprowadę.

W ringu sędziował Lisowski, punktowali Su- szczyński, Demesz i Zawadowski.

„GWARDIA” (GDAŃSK) — ZSK (POZNAŃ) 14:2

GDAŃSK. — W Gdańsku w obecności 2.000 widzów odbyło się spotkanie bokserkie o wejście do Ligi między poznańskim ZSK i gdańską „Gwardią”. Mecz zakończył się zwy- cięstwem gdańszczyzn 14:2. ZSK wystąpił w osłabionym składzie bez Kasperczaka i Ka- zimierczaka. W drużynie „Gwardii” do walki nie dopuszczono Rudzkiego, który spóźnił się na wagę.

Wyniki poszczególnych spotkań były nastę- pujące: musza — Janaszek (ZSK) uległ wysoko na punkty Mikołajewskiemu; kogucia — Gi- gnal (Gwardia) wygrał przez techniczny k. o. w pierwszej rundzie z Kliczborkiem; półciężka — Gołyński (Gwardia) wypunktował wysoko Bazamika; lekka — Antkiewicz (Gwardia) wobec nadwagi Wojtkowicza zwyciężył wal- kowem. W walce towarzyskiej wygrał wyso- ko Antkiewicz; półśrednia — Iwański (Gwar- dia) zwyciężył zdecydowanie Kupczyka; śred- nia — Kwiatkowski zdobył dla „Gwardii” punkty walkowem; półciężka — Ładysiek (ZSK) uzyskał punkty wobec niestawienia się Rudzkiego. W walce towarzyskiej spotkali się Ładysiek i Kwiatkowski. Zwyciężył wysoko na punkty Kwiatkowski, w ciężka — Grzelak (ZSK) przegrał wysoko do Mechlińskiego.

W ringu sędziował Kubik (Łódź), na punkty Sienoszewski, Chęczyński i Rutkowski.

„BATORY” — „CRACOVIA” 9:7

KRAKÓW. — W meczu o wejście do Ligi bokserkiej „Batory” (Chorzów) pokonał nie- znacznie „Cracovię” 9:7.

Poszczególne spotkania przyniosły następu- jące rezultaty: (na pierwszym miejscu bokse- rzy „Batorego”):
W wadze muszej Osiecki przegrał zdecydo- wanie na punkty z Wszotkiem. W koguciej

Rajchert pokonał na punkty Leję, mając prze- ciwnika do 8-miu na deskach. W wadze pół- kowej Bazamika zdobył punkty w. o. wskutek nadwagi Styśiała II. W wadze lekkiej naj- ładniejszą walkę dnia stoczyli Bibrzycki i Szczerbowski. Zwyciężył na punkty krawkowi- anin, Bibrzycki w drugiej rundzie był trzykrot- nie na deskach. W wadze półśredniej Kusz przegrał na punkty ze Styśiałem I. W wadze średniej Nowara wygrał na punkty z Rapa- czem. Werdykt sędziowski wywołał protest publiczności. W półciężkiej Kolonko zremisow- wał z Bereźnickim. W wadze ciężkiej „Creco- via” oddała punkty walkowem.

W ringu sędziował Sieroszewski z Łodzi, punktowali: Drożdżyński (Rzeszów), Szprot (Częstochowa) i Cichawa (Radom).

IKS „SAMORZĄDOWIEC” — „ZJEDNOCZENI” (BYDGOSZCZ) 16:0

WROCLAW. — W spotkaniu bokserkim o wejście do Ligi IKS „Samorządowiec” zwycię- żył „Zjednoczonych” (Bydgoszcz) 16:0 w. o. Na ringu wynik brzmiał: 8:5 dla gospodarzy.

Pisarski bliski K.O. w Krakowie

KRAKÓW. — W towarzyskim meczu pię- ściarskim, rozegranym w Krakowie mistrz Pol- ski LKS zwyciężył „Wisłę” 11:5.
Wyniki walk: (na pierwszym miejscu bokse- rzy LKS):
W. musza — Różycki zwyciężył przez technic- ny k. o. w drugim starcu Wojusiaka; w. ko- gucia: Olczyk zwyciężył w pierwszej rundzie przez techniczny k. o. Giergiela; w. półcięż- ka — Popielaty przegrał na punkty z Gromalę- w, lekka — Debisz znokautował w 1-szej run- dzie walczącego w barwach „Wisły” Lisika (Groble); w. półśrednia — Olejnik zwyciężył w drugim starcu przez poddanie się Piątko- wskiego; w. średnia — niezbyt przekonujące zwycięstwo odniósł Pisarski nad Małulą; w drugiej rundzie gong uratował łodziżanina od nokautu; w. półciężka — Zylis przegrał nie- zasłużenie z Pieniżnikiem (Groble), walczącym w barwach „Wisły”; w. ciężka — Grzelak zre- misował z Rysiem.

Co usłyszymy dziś przez radio

Program na wtorek 21 grudnia 1948 r.
11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomo- ści południowe. 13.00 (Ł) „Przechowywanie i zabezpieczenie nasion w czasie zimy”. 13.10 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z prasy. 14.35 (Ł) Utwory charakterystyczne z płyt. 14.55 (Ł) Fale- ton sportowy. 15.00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Kwadrans melodii egzotycznych z płyt. 15.20 (Ł) „O Ludowym Instytucie Muzycznym”. — 15.30 „Zimowe odkrycia świetlonej gromad- ki”. 15.50 Audycja dla chorób. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 (Ł) „Poemat pedagogic- ny” A. Makarenki. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja Tow. Przyjaciół Żołnierza. 17.50 „Mikolaj Ledniew najmlodszy profesor uniwer- sytetu moskiewskiego” — pogadanka. 18.00 Audycja specjalna słowno-muzyczna z okazji 69-tej rocznicy urodzin J. Stalina. 19.15 Uro- zysta Akademia z okazji 150-iej rocznicy uro- dzin A. Mickiewicza. Trans. z Teatru Polskie- go. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 (Ł) „Mozaika muzyczna”. 22.45 (Ł) Koncert żyweń (cz. I). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wia- domości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 (Ł) Koncert żyweń (cz. II). 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hygn